Nr. 53. Lwów, Piątek dnia 22 Lutego 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granica kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Piotra Katedry.
Jutro: Romany panny.
Pojutrze: Macieja ap.

Grecko-katolickie:
Charłampija.
Własyja mucz.
Meletyja ar.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 03 m.
Zachód „ o 5 g. 26 m.
Barometer 749. Odwilż.

O halach aukcyjnych.*)

Do rozwoju domów składowych przyczyniają się znacznie hale aukcyjne, czyli tak zwane licytacyjne, które są również przystępne dla każdego właściciela towarów.

Do tych hal wchodzą towary, które z domów składowych w skutek różnych przyczyn nie zostały podjęte, dalej towary przez właścicieli na licytację przeznaczone.

Dla fabrykantów, kupców i przemysłowców są te hale bardzo dogodne, gdyż w każdej fabryce, w każdym sklepie nagromadzają się często zapasy resztek, z mody wyszłych, zastarzałych, nadpsutych, niejednolitych, lub tak zwanych towarów drugiej sorty (wybiórek), które mają jeszcze pewną wartość, ale jedynie w podobny sposób najłatwiej zbyć się dają.

Sprzedaż tych towarów jest zatem bardzo łatwą, bo publiczność wiedząc o podobnym zakładzie, szuka tam potrzebnych rzeczy, a w skutek znacznej frekwencji rozmaitych warstw ludzi, każdy towar znajdzie rychło odpowiedniego kupca.

Takie hale są codziennie dla publiczności otwarte, towary w nich odpowiednio ulokowane i posortowane, każdemu do przejrzenia dostępne, a interesującym się o ten lub ów towar daje służba zakładu z największą gotowością wszelkie potrzebne wyjaśnienia.

Galicyjski przemysł domowy nie jest tak podrzędnego znaczenia, jak się na oko wydaje; mamy bardzo znacznych koszykarzy, tkaczy deptaków i koców z kłaków farbowanych, szczotkarzy, wyrabiaczy narzędzi gospodarskich, ręcznych robót kobiecych itd., dla których podobny zakład stać się może wielkiem dobrodziejstwem.

Przemysł ten dźwignąć się nie może pod naciskiem lichwiarskich hurtowników, a mimo to wyroby tych ludzi w małych partjach zbierane wychodzą masami za granicę.

Dla produkującego te wyroby pozostaje tylko ta korzyść, że za nędzny grosz o głodzie i chłodzie na hurtownika pracować musi.

Jeżeli jednak taki wyrobnik będzie mógł złożyć towar swój w hali aukcyjnej, otrzyma na podkład waranta odpowiednią zaliczkę, a otrzymanym groszem wyrabiać będzie nowy towar, podczas gdy złożony towar w hali aukcyjnej może być sprzedany; ponieważ znajdą się tam częściej zagraniczni przejeżdżający kupcy i podróżni, których niektóre przedmioty zainteresują, to skorzysta już znacznie na czasie, gdyż dotąd musi całe dnie tracić na zbyciu gotowego towaru, chodząc od domu do domu jak żebrak za jałmużną, albo dać za bezcen hurtownikowi, ażeby uzyskać jaki taki grosz na materjał i życie.

Domy składowe znajdą przy przeprowadzeniu tych manipulacyj odpowiedni dochód, a publiczności przyniosą wszelką dogodność, na jaką tylko pod tym względem liczyć można.

Marceli Szydłowski.

*) Aukcje towarów w halach zagranicznych odbywają się w ten sposób na wielką skalę, jak np. w Hamburgu na kawę, w Bombay na bawełnę, w Peszcie i Insbruku na wino, w Tryeście na towary kolonialne, o czem w Galicji na razie ani mowy być nie może.

Trzecie stronnictwo czeskie.

W *Neue freie Presse* znajdujemy artykuł pod tym tytułem, z którego dla aktualności sprawy wyjmujemy ważniejsze ustępy. Wobec zbliżających się wyborów do sejmu krajowego w Czechach, występuje naraz trzecie stronnictwo kompetujące o mandaty. Historja tego stronnictwa datuje się od sporu literackiego, jaki przed niespełna trzema laty wszczął się był o autentyczność rękopisu królodworskiego. Profesorowie uniwersytetu niemieckiego w Pradze, Masaryk i Gebaner, dowodzili wówczas w naukowem czasopismie *Athenäum* nieautentyczności tego rękopisu, co spowodowało ogromne krzyki oburzenia w prasie tak staro- jak i młodoczeskiej. Z tego sporu naukowego wywiązała się z czasem walka polityczna. Obaj nazwani profesorowie zgromadzili swych stronników i założyli z nimi razem polityczny dwutygodnik *Czas*, który obecnie przemienił się w tygodnik. Pismo to, stojąc na stanowisku liberalnem i narodowo-czeskiem, zwalcza co raz więcej wzmagające się rusofilskie tendencje staro i młodoczechów i propaguje stworzenie *austrjackiego stronnictwa słowiańskiego.*

Gdy zawrzała walka o znane rozporządzenia szkolne Gautscha, *Czas* stanął poniekąd nawet po stronie ministra, oświadczając, że zakładanie i utrzymywanie szkół średnich zależnem jest nietylko od czynników narodowościowych. Staroczechom zarzuca ten organ sojusz z klerykałami w kwestji szkół ludowych, zaś młodoczechom ich panslawistyczne, a raczej rusofilskie tendencje, wymierzone na zgubę narodu czeskiego. *Czas* ostrzega Czechów, by się namyślili, nim się zechcą utopić w morzu rosyjskiem, i waży się nawet upominać ich, by nie zapominali o wielkiem państwie niemieckiem tuż pod bokiem i by pomyśleli o bardziej przychylnem stanowisku względem Austrji. I w sprawach literackich *Czas* zajął stanowisko opozycyjne, ostro krytykując ten kosmopolityczny lub narodowościowo-archeologiczny kierunek, jaki zapanował obecnie w literaturze czeskiej, z uszczerbkiem dla zdrowego, współczesnego i realistycznego kierunku.

Nowe stronnictwo, w ten sposób powstałe, liczy w swych szeregach znaczny zastęp inteligencji, przedewszystkiem profesorów i studentów uniwersyteckich, i występuje obecnie pierwszy raz do walki wyborczej.

Organ klerykałów *Czech* uderza na to nowe stronnictwo bardzo gwałtownie. Nie mniej silnie uderzają na nie młodoczesi. Natomiast staroczesi, osłabieni agitacją młodoczeską, starają się nawiązać stosunki z nowem stronnictwem, a *Czech* donosi wprost, że dr. Braf, zięć Rieger, wszedł już z niem w porozumienie. Zdaje się, że na razie stronnictwo to będzie się starało przeprowadzić wybory swoich czterech przewódców, profesorów Massaryka, Kaizla, Rezeka i Golla.

Obecny stan Bułgarji.

Były minister bułgarski, Naczewicz, który w towarzystwie księżnej Klementyny powrócił z Wiednia do Sofji, w następujący sposób kreśli obecny stan Bułgarji. „Otóż nie ma wątpliwości“, powiada eksminister, „że od czasu objęcia rządów przez księcia Ferdynanda położenie kraju pod każdym polepszyło się względem.

Nie tylko wewnętrzne stosunki kraju ale i zewnętrzne zaczynają się ustalać w sposób, którego od dwóch lat ani się można było spodziewać. Niestety obawiać się należy, że niektórym ludziom posiadającym wpływ w Bulgarji, którym nie można odmówić wielkiej zasługi względem interesów kraju, spokój ten zdaje się trwać już zbyt długo.

Polityka Stambułowa przybiera coraz to bardziej pokost osobisty. Stambułow tak jest przekonany o swojej wielkości i nieomylności, że nie może znieść choćby najsłuszniejszej opozycji i teroryzuje i usuwa wszystkich tych, którzy dla dobra kraju pozwalają sobie przeciwko jego rządom założyć choćby najspokojniejsze veto. Z tego to mianowicie powodu wziąłem ja razem z kolegą Stoiłowem przed kilku miesiącami dymisję. Nie tailiśmy sobie tego, że krokiem swojim utrudniamy położenie księcia, któremu jesteśmy oddani zupełnie, co więcej, że działamy wbrew życzeniom większej części narodu, nie mogącej zgodzić się na to, ażeby rządy oddać zupełnie w ręce Stambułowa.

Co do pierwszego punktu to i dzisiaj jesteśmy gotowi na usługi księcia, pragnąc go jak najusilniej popierać doświadczeniem swem; przy tem jesteśmy daleko swobodniejsi niż dawniej, kiedy nas krępowały więzy ministerjalne, wzrok nasz daleko jaśniej patrzy dzisiaj na wszystko. Co zaś do drugiego punktu, to przy wyborach do sobrania, jakie nastąpią w roku przyszłym, lud sam pokaże, o ile on się identyfikuje z obecnymi rządy. Wszakże tu i ówdzie pojawiają się w dziennikach głuche wieści, podług których stosunek księcia do Stambułowa nie ma być nadzwyczajnie ciepły, wskutek czego łatwym być może ostateczny jego upadek. Jak rzeczy faktycznie stoją, nie moją rzeczą, powiada Naczewicz, rozstrzygać, zapewnić atoli mogę, że książę jest władcą na wskróś konstytucyjnym, który nie myśli o tem, ażeby, dopóki dzisiejsi siłacze posiadają większość parlamentarną, obalać konsekwencje tego panowania.

Gdyby atoli większość narodu zwróciła się ku osobistościom innym, wtedy i książę nie wahałby się do boku swego przywołać tych ludzi, których naród obdarzył swojem zaufaniem. Nadzwyczajną korzyścią dla Bułgarji byłoby uznanie księcia przez mocarstwa. Tymczasem z boleścią trzeba patrzeć na to, że od tego celu ogromna jeszcze oddziela nas droga. A jednak Europa zawdzięcza pewne zluzowanie strun naprężonych pomiędzy mocarstwami w Europie właśnie Bułgarji. Ponieważ kraj ten ustaleniem swej polityki, po tylu rewolucjach, po tylu straszliwych wysiłkach, nareszcie zabezpieczył ludowi swemu spokój, ztąd też mogła Europa oczy swe, któremi przez nazbyt długi czas zawisła na ziemi bułgarskiej, zwrócić z korzyścią własnych interesów w inną stronę.

A czyż można było do tego dojść stanowiska, gdyby Bułgarja przed dwoma laty nie położyła końca owej niepewności? Przyznaję, że dzisiejszy stan dwulicowy pod wielu względami staje kamieniem na drodze, na którą weszliśmy owym czasem i wymaga od nas ofiar. których my w innym razie robić byśmy, nie potrzebowali. Położenie finansowe Bułgarji jest, pomimo że dla nas rynki europejskie zamknięte, nadspodziewanie dobrem. Kraj rozporządza bogatemi źródłami dochodu a w razie potrzeby mogłyby być podatki podwyższone o 50 prc. bez obawy, że się staną ciężarem narodu. Atoli rząd tego uczynić nie myśli, wiedząc, że niczem by się tak bardzo nie naraził na utracenie popularności, jak właśnie podniesieniem śruby podatkowej. Wskutek tego, chcąc dalej umożliwić rozwój kulturny i pobudować koleje wielce potrzebne do otwarcia bram naszego państwa, szukaliśmy pieniędzy za granicą. Starania nasze atoli

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

nie przyniosły pożądanego skutku, a wina leży w ajentach, którzy wspomagani przez ręce nieczyste, znajdujące się śród rządu samego, więcej dbają o napełnienie własnych kieszeni, aniżeli o interes kraju.

Gdyby nam się nie udało potrzebnych zaciągnąć pożyczek po za granicami państwa aż do początku wiosny, wtedy położenie znacznieby się pogorszyło, ponieważ wtedy musielibyśmy podwyższyć podatki, co zawsze i wszędzie wywołuje niezadowolenie u ludu.“

Wyzyskiwanie młodzieży.

Nauczyciel pytał pewnego razu uczni drugiej klasy gimnazjum akademickiego, czem który ma ochotę zostać. Wszystkich uczni w 2. klasie było 53. Trzej z nich mieli ochotę zostać profesorami, 2 nauczycielami ludowymi, 6 lekarzami, 1 sędzią, 1 adwokatem, 1 urzędnikiem finansowym, 3 oficerami, *a 26 księżmi gr. kat. obrządku.* Inni uczniowie nie zastanawiali się jeszcze nad tem, jakie stanowisko najlepiej im się podoba, więc nie odpowiedzieli na to pytanie, a kilku nie było w szkole.

26 kandydatów na księży! Ta liczba jest najbardziej charakterystyczną. Jakkolwiek na podstawie tego pium desiderium chłopców nie można żadnych robić wniosków, u niejednego bowiem wszystko skończy się na chęci, jednakże widzimy, że już ich tak wcześnie straszy sposób życia na świeckim fakultecie. Seminarjum, w którem dostaje się całe utrzymanie i które jest najkrótszą drogą do posady, jest nietylko ideałem chłopców z 2. klasy, lecz i większej połowy abiturjentów-Rusinów. Znacznie większa część Rusinów, którzy pokończyli średnie szkoły, stara się koniecznie dostać do seminarjum. Jakaż tego przyczyna i czego to dowodzi?

Powołanie w obieraniu zawodu ma w tym razie bardzo małe znaczenie, lub nie ma wcale żadnego. Przyczyna tego objawu leży głównie w braku utrzymania. Nie każdy jest w tem szczęśliwem położeniu, że nie potrzebuje się troszczyć, co będzie jutro jadł. Wielka część uczni począwszy już od 4. lub 5. klasy gimnazjalnej musi, jeżeli nie całkiem starać się o siebie, to przynajmniej w części zarabiać na życie. Udzielanie lekcyj jest dla uczni średnich szkół jedynym najwygodniejszym środkiem zarabiania. Przeciętna płaca miesięczna za udzielanie lekcyj jest 5 złr. Jeżeli wynosi więcej niż 5 złr., to taka lekcja uważana jest już za lepszą. Za tę płacę musi instruktor pracować co najmniej 30 godzin miesięcznie i niemal gwarantować musi, że jego elew będzie miał dobry stopień. Jeżeli tego nie osiągnie, to zasługuje sobie u rodziców na wielką niełaskę — czy słusznie, mniejsza o to... Gdy taki biedak ma kilka podobnych korepetycyj i w ciągu kilku lat zazna z tej przyczyny różnych nieprzyjemności, to rozumie się, że po maturze wcale nie ma ochoty żyć tak i na przyszłość i jeśli tylko może dostać się do seminarjum, to stara się o to. Gdyby nie celibat, to pewna, że i Polacy liczniej staraliby się dostać do tego asylu...

Chociaż to mówią, że maturzyście świat otworem stoi, jednak ten, który był tak odważny i nie mając pewnych środków do utrzymania obrał sobie świecki fakultet, nie wie naprawdę, jaką sobie dać radę w tym szerokim świecie. O stypendja bardzo trudno. Dostają je zazwyczaj nie ci, którzy najbardziej potrzebują, a przy rozdzielaniu ich decyduje nie świadectwo ubóstwa lub szkolne — lecz wiadomo co. Więc trzeba dalej zarabiać udzielaniem lekcyj, lub dyurną. Za lekcje płacą czasem akademikowi więcej, niż gimnazjaliście, ale i więcej żądają od niego. Za dyurnum o mniej więcej 5 godzinach pracy w najlepszym czasie dnia płacą przeciętnie 20 zł. miesięcznie. Daremnie nikt pieniędzy nie żąda, to pewna, ale żaden dyurnista nie powie, że tych 20 zł. lekko zarobił... Dzieją się też przytem różne zagadkowe rzeczy. Przedsiębiorcy funkcyj publicznych obcinają ryczałty, otrzymywane na utrzymanie sił pomocniczych.

Przykładów na to możnaby wiele zebrać po kancelarjach. One to odstraszają młodzież od świeckich fakultetów i są nieraz przyczyną, że młodzieniec porzuca prawa lub filozofję i idzie na teologję. Lecz zwyczajnie znoszą akademicy cierpliwie te anomalja i dają się wyzyskiwać, bo muszą. Niech który zaprotestuje, to wnet straci „posadę“, a jego miejsce zajmie chętnie inny. Wszystko więc opiera się na sumienności chlebodawcy. Gdy on sam nie poczuwa się do obowiązku, by pracę sprawiedliwie wynagrodzić, to nikt mu w tym względzie nie rozkaże i on może przytem uchodzić za uczciwego człowieka i w razie potrzeby pisać o wyzyskiwaniu młodzieży przez innych... Ciężkie życie! Nie dziw, że tak często można spotkać się z obywatelem akademikiem — w kuchni ludowej...

KRONIKA.

Sprawę parcelacji dóbr Rozdziele Górne, poruszoną przez nas przed dwoma laty, o której była mowa i w Radzie państwa, ukończył już sąd krajowy karny w Krakowie zaniechaniem dalszego śledztwa przeciw pp. Kielawie i Zabawskiemu o pokrzywdzenie włościan, którzy od nich nabyli pojedyńcze części owych dóbr, długami hipotecznymi obciążone, gdyż z dochodzenia okazało się, iż pomimo, że długi te na parcelach nabytych jeszcze są zahipotekowane — nabywcy nie są narażeni na szkodę. byli narażeni wówczas, gdy sprawę poruszono publicz bo miała się odbyć licytacja całego majątku wraz gruntami rozparcelowanymi i przez włościan nabyty Krzyk wszczęty naprawił jakoś sytuację tych ostatni ale dla czego długów majątku nie usunięto dotąd z hi teki parcel, to dla nas zagadką, i niebezpieczeństwo włościan ciągle istnieje.

Zebranie towarzyskie członków Towarzyst pedagogicznego urządzone staraniem oddziału lwowsk go odbędzie się w piątek d. 22. lutego 1889 w s biblioteczn kasyna miejskiego. Program: 1. Mańko ski. „Wiązanka z pieśni polskich“, odegra panna M wakowiczówna z akompaniamentem cytry drugiej. Prejer. „Czy ona przyjdzie“, solo barytonowe, odsp wa p. Kalinowicz. 3. Umlauf. „Do mojej cytry“, od gra Stasio Mańkowski. 4. Campana „Kochać to żyć duo odspiewają panna Wajdowska i p. Kalinowic 5. Wohlfarth. „Romans“, odegrają na skrzypcach p Fr. J. D. i K. 6. Labitzki. Duo, odegrają na cytrach panna Kotowiczówna i dyrektor Mańkowski. 7. a) Wi „Łza“, b) Żeleński. „Nasza Hanka“, odspiewa podwó ny kwartet. Początek o g. 8. wieczorem.

Towarzystwo lekarskie. Posiedzenie naukow sekcji lwowskiej Towarz. lekarzy galic. odbędzie się 23. bm. o godz. 6. wieczorem w ratuszu na II. pię trze. Porządek dzienny: 1) Dyskusja nad chorym na ostatniem posiedzeniu przedstawionymi. 2) Sprawozda nie komisji w sprawie na ostatniem posiedzeniu przez kol. dra Merunowicza podniesionej: „O nadmiernem karskim w szkołach“. 3) Kol. dr. Prus: „O skrywie niach stosu pacierzowego w przebiegu newragilji kr szowej“.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. P. Tadeusz Maksymiljan Dunin Wąsowicz, rodem z Przemyśl otrzymał d. 19. bm. stopień doktora praw.

Żywot Stanisława Staszica znajduje się pod prasą, o czem zawiadamiam szan. panów delegatów i członków Towarzystwa imienia Stanisława Staszica i dodaję, że książeczka, o której mowa, w pierwszych dniach marca rozesłaną zostanie. *Szczepan Wicherek*, sekretarz.

† Aleksander Winter, notarjusz lwowski zmarł onegdaj w mieście naszem w 51 roku życia. Śp. Winter objął notarjat we Lwowie po śmierci rejenta tamtejszego Morawieckiego w r. 1884. Zmarły przez długi czas piastował urząd rejenta w Tarnopolu i pozostawił po sobie najlepszą pamięć. R. i. p.

Koncept. Wieczorem d. 20. bm. jakiś sprytny widać ślusarczyk oderwał zamek z bramy frontowej domu przy ul. Chorążczyzny l. 6. i naturalnie ulotnił się z nim. Najgorzej na tym sprycie wyszedł biedny stróż, który przez całą noc musiał szyldwachem stać ażeby jaki nieproszony gość nie wkradł się otwartą bramą do wnętrza. Na szczęście nie zdarzył się przypadek okradzenia. Jest to już drugi fakt analogiczny

---

49)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Ciapkiewicz pod wąsem złośliwie się uśmiechnął; gdyby w tej chwili szło było o rzecz inną, byłby z pewnością pochwalił genialny plan swego przyjaciela, ale że szło o znaczniejszą kwotę pieniężną, która dla niego mogła zginąć bez śladu, więc odważył się zapytać:

— A gdzie pewność, że ci panowie przyjadą?

— Wszak do mnie pisali.

— A są to ludzie uczciwi? Może chcą tylko uchwycić 1000 franków.

— Śmiej się, mój Nepomusiu! Wprawdzie nie znam ich osobiście, ale już od pół roku utrzymuję z nimi korespondencję bardzo ożywioną. Jeden jest markizem, drugi kawalerem legji honorowej, trzeci jenerałem „en retraite“. Tworzą oni spółkę, zajmującą się eksploatacją lasów. Ciekawym, czemuby nie mieli przyjechać, skoro tu mogą zarobić miljony. A Francuzi, mój Nepomusiu, mają pieniądze, zapłacą więc doskonale.

Ciapkiewicz dał pokój dalszej opozycji.

Wieczorem tegoż dnia, Niemcy wzięli za bezcen 600 morgów w dzierżawę na trzy lata, i zapłacili z góry 2000 guldenów, z których jedna część poszła do Paryża, druga została w kieszeni dziedzica na drobne wydatki, dwie zaś ostatnie Ciapkiewicz złożył w kasie gospodarskiej.

Pewnego dnia woźny sądowy przyniósł panu Grodzickiemu plik papierów. Musiały być ważne, skoro do północy je odczytywał, i nie musiały nic przyjemnego zawierać, skoro przez cały tydzień nie wspomniał o nich Ciapkiewiczowi. Dopiero po tygodniu, zaprosiwszy go tym razem, zamiast do kancelarji, do swego pokoju, rzekł jakby od niechcenia:

— Wiesz co, Nepomusiu, nie spodziewałem się, że mój rządca w Kalikstowie okaże się tak złym gospodarzem. — Oczy Ciapkiewicza radością błysnęły. Słowa pana Grodzickiego tak wielkie zrobiły na nim wrażenie, że nie umiał powstrzymać zapytania:

— Doprawdy?

— Ależ najgorszy w świecie! Po śmierci matki, chcąc niejako uszanować jej wolę, zostawiłem go na posadzie, którą od 20 lat piastował; dziś jednak widzę, że źle się stało. Zawiodłem się na nim, bardzo zawiodłem...

— A czemże on tak zawinił? — zapytał Ciapkiewicz głosem już spokojniejszym.

— Czem... tem, że nie ma pieniędzy.

— Może gospodarstwo za wiele go kosztuje.. O ile sobie przypominam, mój zacny przyjacielu, kazałeś mu zburzyć cały dawniejszy płodozmian.

— Bo mój był nierównie lepszy.

— Jestem tego pewny, mój zacny przyjacielu, ale rozważ, że takie zmiany kosztują...

— Co ja mam tu rozważać! — zawołał pan Grodzicki. — Wszak Kalikstowo, to jeden z najpiękniejszych majątków w Księstwie, i za dzierżawę ofiarowywano mi rocznie 25.000 talarów! Jest więc w czem robić, i pieniądze być powinny.

— Pewnie... pewnie...

Tu urwała się rozmowa. Pan Grodzicki począł chodzić z głową dumnie do góry podniesioną. Ciapkiewicz, przy sekretarzu stojąc, śledził z pod oka.

— Bo to widzisz, mój Nepomusiu — ten niejakim czasie pierwszy zagadał — ten brak tówki w Kalikstowie mniejby nierównie mnie chodził, gdydy chwilowo i tu stagnacja nie wała... za dwa, trzy tygodnie najpóźniej, ale tu trzeba pieniędzy więcej, niż potrzeba, raz, natychmiast.

— Jakto? miałożby się tam co złego wydarzyć? — Ciapkiewicz zapytał, niewinnego udając.

— No, jak dotąd, nie ma jeszcze nic tak dzo złego, lecz za dni kilkanaście...

— Cóż za dni kilkanaście?

— Kalikstowo mogłoby być sprzedane, już jest na subhaście. Wyobraź sobie, ten rządca ani rat bankowych nie uiścił, ani szych długów nie spłacił.

Ciapkiewicz wyjął szybko chustkę z kieszeni przycisnął ją do oczu, potem odjął, przystąpił pana Grodzickiego i, za rękę go ująwszy, wzruszonym głosem przemówił:

— Zacny, czcigodny Kalikscie! wierzysz w moją przyjaźń?

— Dziwi mnie, Nepomusiu, że mnie o to tasz... wszak gdybym ci nie ufał, nie byłbym moim domu.

— Jeśli mi więc ufasz, zaklinam cię na stko, na dawne wspomnienia i na pamięć brata, Jasia, którego stokroć szczerzej, niż nego mego brata kochałem, oddaj mi wszy

przed kilkoma dniami na ulicy Ossol. bowiem widocznie ten sam „sportsman“ na zamki, pozwolił sobie również oderwać i zabrać „towar.“

Pogrzeb Emanuela Galla odbył się wczoraj przedpołudniem przy nadzwyczaj silnym udziale publiczności z domu pod l. 10. ul. Trzeciego Maja. W pogrzebie wzięli udział radni miasta, członkowie Izby handlowo-przemysł. i delegaci licznych stowarzyszeń, których zmarły był członkiem. Na wozie żałobnym złożono znaczną ilość wieńców.

Ruch pociągów na koleji państwowej pomiędzy N. Zagórzem a Jasłem wstrzymany d. 19. bm. przywrócono, a natomiast z powodu zamieci wstrzymano na przestrzeni Czortków-Husiatyn.

W sprawie konfiskaty nr. 5. tarnowskiej *Pogoni* ogłasza to pismo następujące orzeczenie: Ck. sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd dla spraw prasowych na wniosek prokuratorji państwa orzeka:

1) Treść artykułu pod napisem „Z Sejmu“ zamieszczonego z daty 3. lutego w ustępach poczynających się od słów: „Uprawnione do wykonywania prawa propinacji...“ aż do końca artykułu zawiera w sobie istotę występku z §§. 488, 491 i 493 u. k. art. V. ustawy z 17. grudnia 1862 nr. 3. Dz. pp. z r. 1883.

2) Konfiskacja tegoż pisma zostaje zatwierdzoną.

3) Rozszerzanie wymienionego pisma drukowego zostaje zakazanem i to orzeczenie ogłoszonem.

4) Zabrane egzemplarze tegoż pisma drukowego mają być zniszczone.

Powody są następujące: W czasopiśmie drukowem *Pogoń* w numerze 5. z daty Tarnów 3. lutego 1889 umieszczony jest na stronnicach 4. i 5. artykuł pod napisem „Z Sejmu“ w którym to artykule autor omawiając czynności i przebieg ostatniego posiedzenia sejmu krajowego w przedmiocie sprawy propinacyjnej w ustępie poczynającym się od słów: „Uprawnione do wykonywania prawa propinacji aż do końca tego artykułu, przeciw Sejmowi krajowemu ten zarzut podnosi, że *tenże w czasie debaty nad wykupnem propinacji nie robił wrażenia reprezentacji ogółu ale spółki propinatorskiej, która się o to tylko targuje, jakby najwięcej za propinacją wziąść i jakby jak najkorzystniej temi pieniędzmi się podzielić*, przyczem w końcu wyraża życzenie, by *w przyszłym Sejmie więcej znalazło się reprezentantów kraju, a mniej reprezentantów prywatnych interesów*. Niepodlega wątpliwości, że w tym artykule autor przypisuje Sejmowi przymioty pogardliwe, czyny niemoralne i niehonorowe, poniżające go w opinii publicznej, podniesionym został bowiem przeciw Sejmowi według wyraźnej treści powyższego ustępu zarzut, że tenże przy obradach nad wykupnem prawa propinacyjnego nie powodował się względami na dobro kraju i ogółu, lecz jedynie tylko względami prywatnymi pojedyńczych posłów, stawiając ich zyski nad interes ogółu. Podp. *Doliński*.

Towarzystwo prawnicze w Kossowie. Z drukowanego sprawozdania tego Towarzystwa za rok 1888 wyjmujemy następujące szczegóły. Towarzystwo istnieje już 17 lat. Przedmiotem czynności na ogólnych zebraniach były przedewszystkiem perjodyczne sprawozdania ze wszystkich nowo ogłaszanych ustaw i rozporządzeń tak państwowych, jak krajowych, przez umyślnie w tym celu wyznaczonych referentów, wraz z krytycznym tych ustaw rozbiorem, dalej perjodyczne sprawozdania z ważniejszych orzeczeń najwyższego trybunału sądowego, trybunału kasacyjnego i trybunału administracyjnego, również przedstawiania przez umyślnych referentów, które służyły następnie za podstawę krytycznych rozbiorów, nakoniec omawianie kwestyj prawnych, przez poszczególnych członków Towarzystwa podnoszonych i na porządku dziennym umieszczanych, co do których uchwalono ewentualnie rezolucje. Towarzystwo otrzymywało w roku ubiegłym dziewięć czasopism prawniczych, a mianowicie: Przegląd sądowy i administracyjny; Prawnik; Zeitschrift für Notariat und Freiwillige Gerichtsbarkeit; Centralblatt für juristische Praxis; dr. Budwińskiego Entscheidungen des Verwaltungsgerichthofes; dr. Riehla Spruchpraxis; Reichsgesetzblatt; Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych i Verordnungsblatt des Justizministeriums. Biblioteka Towarzystwa, umieszczona w tutejszym sądzie, składała się z końcem roku 1888 z 137 dzieł i broszur w 194 tomach i zeszytach. Towarzystwo odbyło w roku 1888 siedm posiedzeń wydziału i sześć zebrań ogólnych, częścią w Kossowie, częścią w Kuttach. Kwestje prawne, nad któremi obradowano na walnych zebraniach, przedstawili w roku 1888 pp. Choynowski, Hayder, Roszkiewicz, dr. Wilkowski, dr. Wurst i Żarski. — Referentami na walnych zebraniach byli również powyżsi panowie, a nadto jeszcze pp. Dorundiak, Kohmann, Kulczycki i Świejkowski. Przychody Towarzystwa wynosiły w ubiegłym roku 147 gld. 18 cnt., rozchody 122 gld. Tytułem zaległych wkładek miało Towarzystwo z końcem roku 15 gld. 50 cnt. do żądania. Kossowskie Towarzystwo prawnicze liczyło w roku 1888 ogółem 26 członków z Kossowa, Kutt, Wyżnicy i okolicy, w tej liczbie 11 urzędników sądowych, 3 urzędników politycznych, 1 skarbowych, 1 autonomicznego, 7 adwokatów i kandydatów adwokackich, 3 notarjuszy i kandydatów notarjalnych. — Wydział składali pp. dr. Karol Wurst z Kossowa jako prezes, dr. Emil Wilkowski, Józef Kohmann i Aleksander Świejkowski z Kossowa, Leopold Kerth z Kutt i Józef Rudkowski z Wyżnicy, jako członkowie, nakoniec Dyonizy Hayder, Aleksander Kulczycki i Edmund Czauderna z Kossowa i Dyonizy Sanocki z Kutt jako zastępcy.

Pożary w Krakowie. *Nowa Reforma* donosi dnia 20go bm.: Dziś około 9. godziny rano zaalarmowaną została telefonicznie straż pożarna, że rzezalnia miejska na Grzegórzkach stoi w płomieniach. Wyjechały na miejsce natychmiast dwa plutony pogotowia z p. Eminowiczem, lecz zastano w płomieniach tylko szopę tuż obok rzezalni stojącą, własność przedsiębiorcy p. Grabowskiego, na skład rozmaitych materjałów przeznaczoną i temiż napełnioną. Szopa cała spłonęła. Na miejsce pożaru przybyły również i władze bezpieczeństwa — oraz pogotowie wojskowe. — Wczoraj wieczorem wezwaną została straż ogniowa sygnałem z Grand Hotelu dla ugaszenia niewielkiego ognia kominowego w domu książąt Sanguszków na ulicy Sławkowskiej. Na miejsce wypadku przybyła straż wraz z naczelnikiem Eminowiczem ze zdumiewającą szybkością. — Przybyło także pogotowie wojskowe, oraz liczna straż policyjna z komisarzem Swołkienem. Ogień w krótkim czasie ugaszono.

Kongregacja kupiecka w Krakowie odbyła ogólne posiedzenie 27. stycznia br., na którem pomiędzy innemi przedmiotami obradowano nad ułożeniem nowego, obecnym stosunkom odpowiedniego statutu dla kongregacji; następnie przedłożono zgromadzeniu stan funduszów kongregacji archikonfraterni kupieckiej przy kościele św. Barbary i Stowarz. młodzieży handlowej, poczem udzielono wsparcia kilku po członkach pozostałym wdowom, a nakoniec przystąpiono do wyboru starszych i radców kongregacji na r. 1889.

P. Jan Fedorowicz, ojciec, dotychczasowy starszy przewodniczący, prosił przed rozpoczęciem wyborów o uwolnienie go z dotychczas piastowanej godności, do czego się przychylono, wynurzając mu zarazem podziękowanie za gorliwe zajmowanie się interesami. Poczem przystąpiono do wyborów 4 starszych i 12 radców. Starszym przewodniczącym kongregacji został jednogłośnie wybrany p. Henryk Schwarz, drugim p. Władysław Fischer, trzecim p. Jerzy Goebel, czwartym p. Jan N. Federowicz. Radcami wybrani zostali: pp. Feintuch Stanisław, Federowicz Jan K., Fritsch Hermann, Janiga Jan, Kretschmer Henryk, Kwiatkowski Jan, Launer Jan, Lenert Franciszek, Porębski August, Reiner Leopold, Rudnicki Józef i Tomaszewski Władysław.

Eiffel, budowniczy olbrzymiej wieży, która obecnie dosięgła już 285 metrów (738 stóp), został świeżo mianowany prezydentem francuskiego Towarzystwa inżynierów.

Jan Zienkiewicz, artysta-malarz, zmarły niedawno w Wilnie, urodził się r. 1825 w gubernji kowieńskiej, 1842 wstąpił do akademji sztuk pięknych w Petersburgu i odznaczył się talentem. Między r. 1853 i 1857 uzupełnił galerję portretów biskupów dla akademji duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu, malując wizerunki kilku współczesnych biskupów. W r. 1858 wybrawszy się z Alfredem Römerem w podróż za granicę, wymalował w Rzymie „Pasterza“, który miał wielkie powodzenie. Artysta powróciwszy do kraju, oddał się malowaniu obrazów kościelnych do wielu kościołów dyecezji żmudzkiej i wileńskiej, zarazem robił też portrety, między którymi odznaczył się portret śp. Januszkiewicza. W ostatnich latach nieco zapomniany jako artysta, szanowanym był jednak powszechnie jako człowiek pięknego i szlachetnego charakteru.

Nowy pojedynek jest w perspektywie w Peszcie. Spowodowało go wystąpienie deput. Polonyego w sejmie węgierskim, który gdy partja rządowa nie chciała

---

twoje interesa, a zobaczysz, że przy łasce Pana Boga szczęśliwie cię z nich wyprowadzę. Wszak wiesz, jak jestem ci oddany... nie dawno temu, przez wzgląd na twoje dobro, nie wahałem się wystąpić nawet przeciw twemu synowi.

— A za co ja — przerwał pan Grodzicki — do grobowej deski wdzięcznym ci być nie przestanę. Slicznegom sobie gagatka wychował... chciał mnie wziąć w kuratelę!

— Więc wierzysz, że tak było?

— Jakżebym nie miał wierzyć, skoro mi to moja pani potwierdziła.

— Pani.... po... twier... dziła? — wycedził okiem zdziwionem w pana Grodzickiego się wpatrując.

— Tak jest, potwierdziła, moja pani nie ma przedemną żadnych tajemnic.

Ciapkiewicz, lubo nie rozumiał, jak to, co on sam wymyślił, druga osoba mogła potwierdzić, nie rozstrząsał dalej tej sprawy, tylko wrócił do ważniejszego przedmiotu:

— Skoro się przekonałeś, żem ci wierny i życzliwy, więc dla dobra swego i rodziny uczyń, o co cię proszę. Wiem ja, mój zacny przyjacielu, jakie jest położenie w Kalikstowie, gdyż mój brat, Antoś, o wszystkiem mi donosił... Na drzwiach swego dworu już od kilku tygodni przybijają edykta sądowe; ja jednak milczałem, aby najukochańszego przyjaciela nie martwić... Odkąd atoli tyś pierwszy przemówił, obowiązek sumienia nakazuje mi pospieszyć z radą i pomocą. Ja dzieci jakbym nie miał; moja córka, pytanie, czy żyć będzie, — zresztą jest ona, dzięki Bogu, zabezpieczona, jej matka bowiem, a moja żona, ma wcale piękny majątek; dla kogóż więc będę pracował, jeśli nie dla ciebie i szlachetnego nazwiska Grodzickich? Zresztą zmuszają mnie do tego względy patrjotyczne, narodowe. Wszak ciebie Bóg stworzył do wyższych celów, ty drobiazgami nie możesz się zajmować, twoje miejsce u szczytu! Skoro ty więc będziesz nas prowadził, moje sumienie nakazuje mi służyć ci, bo to mój obowiązek.

Wypowiedział to z takiem przejęciem się, tak szczerze, z takiem namaszczeniem, że pan Grodzicki, do łez rozczulony, musiał go uściskać.

— No, no, Nepomusiu, co pan Bóg da, to z nas będzie... Ja czuję, że moja rola dotąd nie zaczęta, i bardzo ci jestem wdzięczny, że chcesz się zająć mymi interesami. Wyłuszcz mi zatem twój plan, bym wiedział, co mam uczynić.

— Plan mój jest bardzo dobry, i jeśli szybko działać zaczniemy, nie wątpię, że się powiedzie. Spadkobiercami śp. matki twojej czcigodnej, byłeś ty, mój zacny przyjacielu, i twoja siostra szlachetna, panna Karolina. Przyjechawszy po sukcesję, wziąłeś natychmiast pełnomocnictwo od siostry, i odtąd wszelkie pożyczki zaciągałeś w swojem i jej imieniu. Czy tak?

— Tak.

— Otóż, jeżeli teraz skłonisz siostrę, by mi osobno dała pełnomocnictwo, sam zaś dasz swoje memu bratu, Antoniemu, byśmy tam, na miejscu będąc, łatwiej mogli się znosić i porozumiewać; wtedy ja, niby to w interesie panny Karoliny, a właściwie w twoim, zażądam natychmiast sądowego przeprowadzenia działu majątkowego, co gdy nastąpi, bardzo wielu wierzycieli, którzy dotąd nie są zahipotekowani, będą musieli czekać, póki im ty dobrowolnie nie zapłacisz, i z Kalikstowa nie będą mogli ściągnąć swojej wierzytelności.

— A co będzie z bankiem? — pan Grodzicki zapytał.

— Bankowi należy się ponoś tylko jedna rata, to jest dwa tysiące kilkaset talarów...

— Nie więcej, lecz z Bukowska i tego nie wyduszę, a kupcy na Wądoły, jak wiesz, dotąd nie przyjechali.

— Bank, to rzecz najmniejsza.. dwa lub trzy tysiące talarów łatwo gdzieś znajdę, w najgorszym razie pożyczę od mojej Kasi. Co do innych wierzycieli, którzy subhasty zażądają, tych potrafię wstrzymać. Spuść się na mnie!

— Ależ spuszczam się, mój Nepomusiu, spuszczam zupełnie; widzę bowiem, że twoje plany są genialne. Teraz trzeba tylko wydobyć tu trochę pieniędzy, żebyśmy mieli o czem do księstwa zajechać.

— Daj mi jednak słowo, mój zacny przyjacielu, że po udzieleniu nam pełnomocnictw, o których mówiłem, ty niezwłocznie z Wielkopolski wyjedziesz, ponieważ dłuższa twoja tam obecność utrudniłaby mi zadanie. Kto wie nawet, czy wtedy mógłbym cokolwiek przeprowadzić.

— Bądź spokojny, Nepomusiu, już ja tam długo nie posiedzę. Wiesz przecie, że z Bismarkiem nie jestem teraz na dobrej stopie: na żaden z mych listów do niego pisanych dotąd nie odpowiedział, nie chcę więc tam się znajdować, gdzie jemu wolno rozkazywać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dopuścić Apponyego do głosu, zawołał do Pulszkyego: „Czy nie dość urzędów posiada familja Pulszkyego?“ Podług innej zaś wersji, miał Polonyi zawołać, wskazując na Pulszkyego: „Siadać! Pan tu nie masz nic do gadania!“ Pulszky posłał podobno Polonyemu sekundantów.

W Kołomyi powstał od N. Roku sklep, w którym sprzedają wyłącznie tylko wyroby krajowe, a to głównie wyroby ludowe huculskie, staraniem spółki huculskiej celem popierania przemysłu domowego i ochrony przeciw wyzyskiwaniu przez niesumiennych spekulantów. Na czele spółki stoi dr. Mikołaj Fedorowicz, dyrektor i współwłaściciel kopalni naftowych, zaś interesa prowadzi p. Harasimowicz, znany miłośnik i znawca przemysłu domowego u Huculów. Wzorzyste kilimki, koce, deptaki sukna, płótna, pojasy i tp. reprezentują przemysł tkacki. Wyroby bednarskie, stolarskie, tokarskie od najprostszych aż do wykwintnych snycerskich cacek braci Skrybłaków przedstawiają się bardzo dobrze; a nawet w dziale przemysłu metalowego znajdzie się nie jedno dla tych, co nie gardzą swojskim dobrym wyrobem dla wybiorków zagranicznych.

Osobliwszy obywatel. Czasopismo *O własnych siłach*, wychodzące w Kołomyi, donosi; Josel Rosenkranz, właściciel Kobylca i Nazutny, został w obwodowym sądzie kołomyjskim, jako apelacyjnym — zasądzony na 5 dni aresztu za *groźbę zabicia parocha* z Nazurny, ks. Kruszelnickiego.

Nowa szkoła kucia koni powstaje w Kołomyi za staraniem tamtejszego oddziału Tow. gospodarskiego a przy subwencji gminy.

Katastrofa w Warszawie. Dnia 17. bm. około godz. 1. po południu budowniczy warszawskiego okręgu naukowego p. Władysław Kosmowski zginął straszną śmiercią. Nadzorca gmachu gimnazjum żeńskiego przy ulicy Rymarskiej zawiadomił p. Kosmowskiego o pewnych uszkodzeniach na dachu trzypiętrowego domu. Budowniczy przybywszy na ul. Rymarską, postanowił zbadać stan rzeczy na miejscu i w tym celu przez strych i wylot dymnikowy dostał się na wierzch dachu, z którego przed chwilą robotnicy zrzucali śnieg. Wskutek tego powierzchnia dachu była śliską i p. Kosmowski z trudnością odbywał niebezpieczną przechadzkę, oglądając nader skrupulatnie wszelkie uszkodzenia. Naraz, gdy był blisko brzegu od strony podwórza, pośliznęła mu się noga. Jeden z robotników widząc upadającego i staczającego się po pochyłości budowniczego, usiłował go uchwycić za brzeg paltota. Było już jednak za późno. Budowniczy stoczył się w otwartą przepaść i spadł na dach przylegającej z boku parterowej oficyny. Tu ciało odbiło się o blachę i spadło na bruk podwórza. Wezwany bezzwłocznie felczer, a następnie lekarz stwierdzili tylko, iż śmierć nastąpiła na miejscu.

Znowu wydalania. Przeszło pięćset górników polskich, rodem z Galicji, którzy w kopalniach górnoszląskich, a mianowicie w fiskalnej kopalni w Królewskiej Hucie od lat kilkunastu mieli stałe zajęcie, musi wskutek rozkazu urzędu ziemiańskiego w Bytomiu do 1. marca br. granice państwa pruskiego opuścić. Większa część górników udała się zaraz po odebraniu banicyjnego dekretu w strony rodzinne, trzydziestu tylko robotników, którzy stosunków swych familijnych i majątkowych wcześniej uregulować nie mogą, używać jeszcze będą gościnności państwa pruskiego aż do d. 1. marca br. Oburzającem do żywego jest stanowisko wrocławskiej *Schles. Ztg*, która z góry sankcjonując wszelkie rozporządzenia władz wyższych z miną hipokrytyczną zabiera głos w tej sprawie i winę surowego rozporządzenia przypisuje nieudolnej pracy galicyjskich górników i ciągłym ich kłótniom i sporom z miejscowymi robotnikami, które już nieraz groźne podobno dla spokoju publicznego przybrać miały rozmiary. Fałsze to wierutne.

Górnicy galicyjscy żyli nadzwyczaj skromnie i spokojnie, zadowoleni małym zarobkiem i lichą strawą, umieli trochę grosza zaoszczędzić i przesyłali oszczędności swe regularnie na potrzeby rodzin pozostałych w Galicji. Pocóż tedy okłamywać publiczność, kiedy główne powody wydalania tak zw. cudzoziemców dzisiaj już każdy rozumie. Pierwszym jest oczywiście wszechpotężna racja stanu, siląca się na dowód, że robotnik z Galicji i z Królestwa Polskiego wstrzymuje zgermanizowanie ziem polskich, pozostających pod berłem pruskiem. Co się zaś tyczy szczegółowo górników z Królewskiej Huty i z okolicy, to nieuprzedzony wydaje sąd taki, że kiedy na wiosnę zmniejszyła się konsumcja węgla, odprawiono w sposób bezwzględny tyloletniego robotnika, któremu sama dyrekcja fiskalnych, powtarzamy, rządowych kopalni zawsze jak najpochlebniejsze wydawała świadectwa.

A jakżeż rozumieć następne rozporządzenie banicyjne, które również Królewskiej Huty dotyczy? U krewnych swych bawiło tam od dwóch lat dziewczę, rodem z Krakowa, liczące obecnie nie więcej jak lat siedem. Zapewne dla niebezpiecznej agitacji na Górnym Szląsku odebrała mała ta istota, która do najniższej klasy elementarnej uczęszcza, rozkaz opuszczenia granic państwa pruskiego w przeciągu dni pięciu!

Niezwykła choroba. W tych dniach znany profesor Charcot prezentował w szpitalu Selpetière w Paryżu słuchaczom swoim chorego, który zaciekawia nietylko ze stanowiska medycznego. Człowiek ten był przez 19 lat z rzędu posługaczem w jednym ze składów paryskich i cieszył się kompletnem zaufaniem szefa, który mu też najlepsze wystawił świadectwo. Przed rokiem mniej więcej handel odsprzedał w inne ręce, a dzisiejszy przedstawiciel firmy przejmując skład, zatrzymał na podstawie świetnego świadectwa i posługacza. Aż do roku 1887 był on zupełnie zdrów i dopiero od tego czasu zaczęły się pojawiać u niego symptomy choroby niezwykłej. Mianowicie zdarzało mu się nieraz, że nie umiał sobie absolutnie zdać rachunku ze swych czynności, nie co do chwil, ale co do godzin, nawet co do całych dni, gdzie przebywał i co robił. Jak pierwszym razem, wyszedł rano z domu, odprawił kilka poruczonych mu interesów, kiedy naraz stracił samowiedzę swych czynności i dopiero wieczorem przyszedł do siebie na jednym z placów paryskich (de la Concorde). Włóczył się tak przez całe 14 godzin, nie wiedząc o tem. Ponieważ zaś przy sobie nie miał ani jednego sou, ztąd też można przypuścić, że absolutnie nic nie jadł. Innym znowu razem stracił, tak samo będąc w drodze za sprawunkami, przytomność, i odzyskał ją dopiero w Sekwanie. Wyśledzono, że kupił sobie bilet kolei konnej: wyskoczył z niej do rzeki, zkąd go wyratował jakiś policjant. Następnie zdarzył mu się przypadek, że bez celu wędrował przez 53 godzin i oprzytomniał pod jakimś mostem koło Paryża. Buty jego były zupełnie podarte, jasną więc rzeczą, że bez przerwy błąkał się w ciągu całych trzech dni. Wskutek powtarzających się objawów tego ubezwładnienia umysłowego, udał się chory do prof. Charcota, który wziąwszy go w kurację, wystawił mu przedewszystkiem świadectwo, które chory miał ciągle nosić przy sobie. Był to środek prezerwatywny, obliczony na to, ażeby każdy, ktoby chorego w odnośnej nalazł sytuacji, był instruowany co do rodzaju cierpienia. Kuracja prof. Charcota doprowadziła posługacza do tego stanu, że przez kilka miesięcy objawy tej niezwykłej choroby się nie pokazały. Pacjent miał się też za wyleczonego i przestał odwiedzać profesora. Aż tu nagle w zeszłym miesiącu, mając polecenie podniesienia kilkuset franków i chcąc odebrane pieniądze wręczyć kasjerowi handlu, traci znowu około 7mej wieczorem przytomność. *Po ośmiu dniach zbudził się nagle na jakimś monumentalnym moście miasta, które było mu kompletnie nieznane.*

Poinformowawszy się u jakiegoś żandarma co do miejsca, dowiedział się, że był daleko od Paryża, bo aż w Brest. Z pieniędzy podjętych brakowało mu 200 franków i wskutek tego zeznania aresztował go ów żandarm. Napróżno pokazywał sędziemu śledczemu, który go miał za oszusta, świadectwo lekarza, nic mu to nie pomogło, zasadzono go do więzienia. Wypuszczono go dopiero wskutek odnośnych informacyj, nadeszłych z Paryża. Żyjący ten automat poddał się znowu kuracji profesora Charcota. Choroba, której paryski *Figaro* osobny, długi poświęca artykuł, ma być odmianą choroby nerwowej, znaną pod nazwą „mal comitial.“

Rada miasta Lwowa oddała wczoraj cześć pamięci zmarłego Emanuela Galla, który od roku 1876 zasiadał w reprezentacji, a przy wyborze dnia 28. stycznia br. został znowu wybrany, choć stan jego beznadziejny był widocznym.

P. Mikolasch zainterpelował, co się stało z funduszem 3000 złr. złożonym w r. 1883 przez grono kupców lwowskich na założenie giełdy z warunkiem, że kwota ta przypadnie gminie, gdy do dwu lat projekt giełdy nie doczeka się urzeczywistnienia. Prezydent przyrzekł odpowiedzieć na przyszłym posiedzeniu.

Z fundacji Dra Lingera przedłużono na rok stypendjum medycynierskie p. Legieżyńskiemu Wiktorowi. Roboty kominiarskie w realnościach miejskich objął na dalsze trzy lata p. Edm. Krokay. — Dla komisji instytutu ubogich chrześcian wyasygnowano subwencję 2000 złr.

Stypendja sieroce fundacji miejskiej po 72 złr. otrzymali chłopcy: Waler. Jürgens, Marc. Ruckgaber, Józ. Świetlik, St. Senkowski, Marc. Fijałkowski, Winc. Łabajewski, St. Ostrowski, Dyon. Mihułowicz, Tad. Kistryn, Ant. Nahenkegel i Wład. Beisinger.

Z dziewcząt zaś otrzymały takież stypendja: Emilja Schier i Apolonia Tyczka (w drodze prolongaty), Józ. Sobolewska i Józ. Bieńkowska.

Bez dyskusji uchwalono potem podwyższenie dość znaczne etatu płac i poborów całego personalu administracji dochodów niestałych, od 1. kwietnia br. począwszy. Podwyżka wynosi ogółem rocznie 13.842 złr.

Po przyjęciu do wiadomości zamknięcia rachunków podatku czynszowego za r. 1887, uchwalono sprzedać na Zofijówce jedną parcelę za 2870 złr. pod budowę will.

Na poufnem posiedzeniu adjunktami I. kl. miejskiej Izby obrach. zamianowani zostali pp. Gablenz, Kaniewski, Włoszynski i Zulauf — adjunktami II. klasy pp. Anc, Balawelder, Kollek i Łabowski (Szymon); — asystentami pp. Krówczyński, Kołodziejski i Uminowicz.

Przynależność do gminy otrzymał p. Schavul, urzędnik kolei Karola Ludwika, a obywatelstwo miejskie pp. Aot. Kozłowski kupiec i Wład. Marek budowniczy.

Pod pomnik Kilińskiego, który ma stanąć w parku Stryjskim, sprowadził rzeźbiarz p. Markowski olbrzymi monolit ważący 13.600 klgr. z kamieniołomów w Mikołajowie. Transport do Lwowa koleją był łatwy, ale z przewiezieniem go z dworca kolei czerniowieckiej do parku w obecnej porze w obec odwilży, wiele będzie kosztowało kłopotów i mozołów. Dzieła tego podjął się przedsiębiorca transportów p. Z., który wziął się do rzeczy widocznie niefortunnie, gdyż od trzech dni ugrzązł z ciężarem na drodze Gródeckiej w miejscu gdzie się skręca do dworca kolei Karola Ludwika i tamuje komunikację tramwajową jako też wozową. Dziesięć par koni daremnie wysilały się aby ruszyć sanie, na których umieszczono monolit. Przedwczoraj po wielkich wysiłkach nareszcie udało się cokolwiek posunąć sanie dalej które wjechały na tor kolei konnej na 30 ctm. Dyrektor tramwaju przewidując, że pan Z. musi na gorszym jeszcze terenie, gdyż na gołych kamieniach z ciężarem ugrząść, coby niezawodnie zatamowało wszelki ruch tramwajowy może na dni kilka— sprzeciwił się dalszemu transportowi w tak niefachowy sposób, zatrzymawszy 7 wozów tramwajowych przed miejscem gdzie z ciężarem stanęli, sam zaś wezwał władzę, ażeby wydała odpowiednie rozkazy panu Z. Policja nakazała panu Z. natychmiast usunąć olbrzyma z drogi tramwajowej, co trwało 3 godziny, a inżynier magistratu p. Kamiński wydał dalsze polecenia. Scena ta ściągnęła setki ludzi na miejsce, przez co z wielką tylko trudnością można się było dostać do dworca kolei. Ruch tramwajowy zatamowany był przez 5 godzin, wskutek czego dyrekcja tramwaju zaskarża pana Z. o stratę 120 gld. a na uzasadnienie swojej skargi sprowadziła wczoraj komisję rzeczoznawców, że pan Z. swoją nieznajomością rzeczy wyrządził tramwajowi szkodę.

Nowy rodzaj oszustwa zdarzył się we Lwowie, a pomysł jego świadczy zarówno o nędzy, jaka zapanowała obecnie w naszem społeczeństwie, jak i niewyczerpanym sprycie pewnych indywiduów. O wieczornej godzinie podczas nauki uzupełniającej zgłosił się do dyrektora szkoły ludowej św. Marcina mężczyzna dość zasobnie wyglądający z zapytaniem, czy w gronie nauczycieli tej szkoły nie byłby który skłonnym przyjąć prywatną lekcję u hr. Jerzego W., pod bardzo świetnemi warunkami. A gdy mu przedstawiono ochotnika wytłumaczył mu, że ów hrabia dopiero przyjedzie do Królestwa temi dniami. Mając jednak polecenie ugodzenia nauczyciela dla jego dzieci, musi zatelegrafować natychmiast i potrzebuje w tym celu stosownej kwoty. Okoliczność ta wydała się podejrzaną, ale gdy posłaniec napisał sam depeszę i kandydatowi do posady wręczył bilet do hrabiego W., a nadto powołał się na znajomość księdza Ch., wikarego rz. k. katedry, wątpliwości zostały na razie usunięte. Dopiero później przekonano się, że wszystko było kłamstwem, obliczonem na wyłudzenie bodaj drobnej kwoty. Wyzyskiwacz zwie się „Fryderyk Wallisch.“ Ostrzegamy więc przed nim, bo zapewne będzie próbował szczęścia gdzie indziej.

Indywiduum, o którem mowa, jest wysokiego wzrostu, liczy około 30 lat wieku, z zarostem brody rudawej strzyżonej, chodzi w cylindrze, krótkim ciemnym kubraku podbitym jakiemiś futerkami niewyraźnemi i w butach z cholewami — niby po polsku.

Składki. Dla rodziny Robaków złożył w naszej administracji p. Cholewkiewicz z Zimnejwody 1 zł.

Dar. JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki złożył w prezydjum magistratu z okazji zaślubin swej córki Jadwigi z księciem Witoldem Czartoryskim kwotę 300 zł. z przeznaczeniem na ubogich miejscowych bez różnicy wyznania. Za ten hojny dar składa niniejszem prezydent miasta wspaniałomyślnemu dawcy imieniem ubogich uprzejme podziękowanie.

Z resursy urzędniczej. P. Wilhelm Linhart dotychczasowy sekretarz wydziału resursy, dla braku czasu zrezygnował z tej godności.

Wieczorek akademicki urządzony wczoraj na rzecz Towarzystwa „Bratniej pomocy“, powiódł się pod każdym względem znakomicie. Do pierwszego kadryla należało 90 par, które naturalnie swobodę ruchów na wzajem sobie doskonale utrudniały. Komendę na tańcami dzierżył p. Abrahamowicz przy pomocy p. Pawłowskiego i Łysakowskiego. Głównego kontyngensu tancerzy dostarczyła młodzież akademicka, nie brak jednak było także i starszej a nawet bardzo starej młodzieży. Toalety były bardzo gustowne, jakkolwiek przeważnie skromne. Ochocza zabawa trwała do 4ej rano.

Wieczór politechników. Tańce na wieczorze prowadzić będzie p. Adolf Abrahamowicz, do tańców zaś przygrywać będzie muzyka 55. pułku pod przewodnictwem p. Bachó. Komitet interpelowany z wielu stron o zaproszenia, uwiadamia raz jeszcze, iż dla braku czasu nie mogły być takowe w należytej ilości rozesłane, dlatego też przy kasie będą wydawane bilety także na podstawie zaproszeń rrzesłanych przez b. komitet Balu techników. Kasa komitetu otwarta w hotelu Żorża d. 22. i 23. bm. od godz. 10. rano do 6ej wieczór, zaś w dniu wieczorku od godz. 7. w kasynie miejskiem. Początek wieczoru o godz. 8.

Jedną z najświetniejszych zabaw w tym karnawale będzie prawdopodobnie wieczór z tańcami „Koła literacko-artystycznego“, który odbędzie się we czwartek 28go bm. Obecnie jest już przeszło 200 osób zapisanych na ten wieczór i dlatego zmieniono salę „Frohsinu“ na salę kasyna miejskiego. — Po bilety należy się zgłaszać do „Koła literackiego“.

Pan Rodecki Czesław, dyrektor szkoły realnej został spensjonowany.

Stowarzysz. ruskich rzemieślników „Zorja“ urządza na rzecz kasy dla chorych członków swoich, jutro (23go bm.) w lokalu ruskiej „Besidy“ przy ulicy Ormiańskiej, l. 27, „Wieczornicę“ z tańcami. Wstęp 50 cnt. od osoby. Początek o godzinie 8. wieczorem. Kto by nie otrzymał zaproszenia zechce zgłosić się do przewodniczącego „Zorji“ p. B. Nahirnego w „Narodnej Torhowli“, lub do p. A. Szczerby, ulica Sykstuska, l. 16 i p. I. Chirowicza, ulica Kopernika, l. 28.

Ruska Besida urządza ostatni wieczorek z tańcami w tym karnawale na przyszłą sobotę w swych salach.

Znowu kradzież kieszonkowa. Przy ul. Karola Ludwika skradziono idącej p. Annie Z. z kieszeni płaszcza pulares z kwotą 10 złr.

Podczas ślubu hr. Dzieduszyckiej z ks. Czartoryskim wczoraj hrabina T. byłaby poniosła znaczną stratę. Zgubiła kolczyk wartości 800 złr., lecz rewizor Teichman znalazł go na schodach kościoła dominikańskiego.

Rozmieszczenie starostów. *Gaz. urzęd.* ogłasza, że minister spraw wewnętrznych przeniósł starostów: Bened. Biernackiego ze Lwowa do Kołomyi, Emila Flechnera ze Złoczowa do Żydaczowa, Kar. Michla ze Stryja do Gródka, Ant. Lewickiego ze Staregomiasta do Lwowa, dr. Edw. Płażka z Kamionki do Złoczowa i dr. Fran. Rodera ze Lwowa do Kamionki; przeznaczył nowomianowanych: Wład. Marynowskiego dla Borszczowa, Romana Szymanowskiego dla Dobromila, Józefa Lanikiewicza dla Żółkwi, Tadeusza Czarkowskiego-Golejewskiego dla Lwowa, E. Schutta dla Buczacza, dr. Leona Skorupkę dla Trembowli, K. Franza dla Liska; pozostawił nowo mianowanego starostę Adama Krechowieckiego na dotychczasowem stanowisku redaktora „Gazety Lwowskiej“ i przeniósł sekretarza namiestnictwa Dyon. Zawadzkiego ze Lwowa do Sokala, poruczając mu kierownictwo tamtejszego starostwa.

Mianowania. Minister handlu zamianował Gust. Heyma zarządcą poczt. w Sanoku. — Rada szk. zamianowała Emiliana Kowblańskiego rzecz. nauczycielem młodszym zawiad. w Rybnie.

Minister oświecenia mianował zastępcę nauczyciela II. gimn. we Lwowie Jana Wojciechowskiego prowizorycznym nauczycielem głównym seminarjum naucz. w Krakowie. — Minister handlu zamianował sekretarza poczty Ludwika Pikora w Wiedniu, radcą pocztowym we Lwowie.

Fałszerstwo czeków bankowych W banku komercjalnym peszteńskim sfałszował niewiadomy sprawca czeki na 40.000 złr. i sumę tę podjął. Sumę tę jednak bankowi w kilka dni zwrócono a to w oryginalny sposób. Przed kilku dniami mianowicie, zjawił się u adwokata peszteńskiego Eötwösa jakiś młody człowiek i wręczył mu pakiet, w którym adwokat znalazł 40.000 złr. wraz z listem następującej treści: „Wielmożny Panie! Uważam Pana za człowieka znanego z uczciwości w całych Węgrzech. Dlatego proszę go o deponowanie załączonych 40.000 złr. załączając prośbę o zaniechanie śledztwa w sprawie sfałszowanych czeków. Suma ta stanowi zupełne odszkodowanie straty przez bank poniesionej. Pewna pani będąca matką“.— Adwokat postąpił stosownie do prośby i pieniądze wręczył dyrektorowi banku, ku niemałemu tegoż zdziwieniu i uciesze. Co do wstrzymania śledztwa, tego adwokat uczynić nie mógł.

Teatr literatura i sztuka.

W teatrze dziś „Nasi poczciwi wieśniacy“, komedja w 5 aktach Sardou, w roli Genowefy wystąpi panna Zimajer.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 21. lutego. (Z Rady państwa). Dzisiejsze posiedzenie trwało krótko. Przy § 1 ustawy o konwersjach wniósł Menger, aby korzyści, wynikające z tego paragrafu dotyczyły nietylko długów opartych na dokumentach ale i innych długów pieniężnych. Wniosek odrzucono.

Przy § 2 wniósł Menger dalsze ułatwienia, między temi, aby ulgi nie były wyłącznie przywiązane do konwersyj z pięcioletnim terminem. Gdy następni mowcy również w tym duchu przemawiali, wniósł referent Gniewosz odesłanie obu paragrafów do komisji, co zostało przyjęte. O g. 1.15 zamknięto posiedzenie. Następne jutro.

Paryż 21. lutego. Na 15. lipca zwołują possybiliści międzynarodowy kongres socjalistów do Paryża.

Freycinet tworzy nowy gabinet. Z byłego ministerstwa stanowczo ustępuje Floquet.

Wiedeń 22. lutego. Do sprawozdania z wczorajszej Izby poselskiej mogę dodać, że po przyjęciu poprawki Mengera do § 1 ustawy konwersyjnej, Dunajewski prywatnie uwiadomił, że nie przedłoży ustawy do sankcji, gdyż fiskus poniósłby szkodę. Wskutek tego przy § 2. dep. Gniewosz wniósł cofnięcie projektu do komisji. Uchwaleniem tego wniosku pogrzebano na kilka lat projekt, który hipotecznym dłużnikom, osobliwie w Galicji miał przynieść znaczne ulgi.

Na giełdzie wieczornej kredyty 311.40, węg. renta złota 101.47.

Budapeszt 22. lutego. Wczorajsza rozprawa w Izbie poselskiej skończyła się przyjęciem § 14. ustawy wojskowej z wiadomą poprawką Tiszy. Między innymi znakomitą mowę miał prof. Szilagyi, wykazując prawo Węgier do osobnej armji.

Tisza oświadczył, że nie myśli dymisjonować, albowiem posiada zaufanie korony i większości parlamentu.

Za § 14. głosowała także umiarkowana opozycja. Rozprawa nad ustawą potrwa zapewne do 25. marca.

Bukareszt 21. lutego. Większością 101 głosów przeciwko 41 postanowiła izba, gabinet Bratiana pociągnąć do odpowiedzialności i wybrała komisję śledczą.

Paryż 22. lutego. Dymisjonowane ministerstwo odbyło wczoraj konferencję, na której uchwaliło okólnik do prefektów codo zamierzonych w niedzielę demonstracyj robotniczych. Prefekci otrzymali polecenie surowego tłumienia ewentualnych niepokojów.

Wieczorem wreszcie utworzono nowy gabinet. Składa się on przeważnie z ochotników, pomiędzy którymi jest pięciu byłych prezydentów gabinetowych. Prezesem i ministrem handlu jest Tirard; ministrem skarbu Rouvier, wojny Freycinet, marynarki Jaures, robót publicznych Gyot (socjalista), sprawiedliwości Thevenet, spraw wewnętrznych Constans, oświaty Fallieres, rolnictwa Faye, sprawy zewnętrzne (dotąd nieobsadzone) opejmie zapewne Goblet.

Londyn 21. lutego. Parlament zagaiła królowa mową tronową, która mimo wszechstronnych przyjacielskości, z powodu powszechnych uzbrojeń zapowiada konieczność fortyfikowania wybrzeży. Królowa jednak nie wyklucza możności zmiany tego stanu rzeczy.

Aleksandrja 21. lutego. Parowiec francuski „Seignelay“ pod komendą adm. Aubry zbombardował ekspedycję „wolnego kozaka“ Aszynowa. Kilku „kozaków“ jest rannych, a niektórzy wzięci do niewoli.

Stypendja.

W bieżącym roku nadał Wydział krajowy następujące stypendja opróżnione, a przeznaczone dla uczniów szkół publicznych:

1. Z fundacji Głowińskiego: z tytułu pokrewieństwa: Julian Biederman z II. r. filozofji we Lwowie, 210 złr.; Franciszek Podlewski z I. r. praw we Lwowie, 210 złr., Feliks Misiągiewicz z I. r. praw we Lwowie, 210 złr.; Konstanty Obmiński z I. kl. gimn. w Stryju, 158 złr, 50 ct.; Ignacy Kwiatkowski z I. kl. gimn. w Przemyślu, 157 złr. 50 ct.

Następnie otrzymali jeszcze z tej fundacji: Edward Kratter z III. r. praw we Lwowie, 157 złr. 50 ct.; Władysław Pizar z III. r. praw we Lwowie, 157 złr. 50 ct.; Leon Małecki z III. r. praw we Lwowie, 157 złr. 50 ct.; Mikołaj Ładyżyński z I. r. praw we Lwowie, 157 złr. 50 ct; Bolesław Lityński z III. r. praw we Lwowie, 157 złr. 50 ct.; Bronisław Kapłański z I r. filozofii we Lwowie, 157 złr. 50 ct.; J. Manulak z II r. filozofji we Lwowie, 157 złr. 50 ct.: Józef Błotnicki z II r. praw w Krakowie, 157 złr. 50 ct.; Stanisław Zacharjasiewicz z IV r. praw w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Stanisław Skąpski z II r. praw w Krakowie, 157 złr. 50 ct.; Kaźmierz Bielawski z IV r. praw w Krakowie, 157 złr 50 ct; Teofil Gwozdecki z II r. medycyny w Krakowie, 157 złr. 50 ct.; Walerjan Lux z II r. medycyny w Krakowie, 157 złr. 50 ct.; Walerjan Serbeński z II r. medycyny w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Karol Karowski z III r. medycyny w Krakowie, 157 złr. 50 ct.; Fryderyk Blum z V r. inżynierji politechniki lwowskiej, 157 złr. 50 ct.; Stanisław Castellar z IV r. szkoły przemysłowej w Krakowie, 157 złr. 50 ct.; Kazimierz Rutkowski z II r weterynarji we Lwowie, 157 złr. 50 ct.; Teodozjusz Baczyński z V kl. gimn. w Brzeżanach, 157 złr. 50 ct.; Jakób Tarsa z V kl. gimn. w Jaśle, 157 złr. 50 ct.; Jan Zamorski z V kl. gimn. w Jarosławiu, 157 złr. 50 ct.; Emanuel Homolacs z IV kl. gimn. św. Anny w Krakowia, 157 złr. 50 ct.; Stanisław Kasznica z V kl. gimn. św. Anny w Krakowie, 157 złr. 50 ct.; Michał Siwak z VII kl. gimn. III. w Krakowie, 157 złr. 50 ct.; Stanisław Krobicki z IV kl. gimn. III. w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Adam Kołaczkowski z II kl. gimn. Franciszka Józefa we Lwowie, 157 złr. 50 ct.; Stanisław Bielawski z VIII kl. gimn. IV. we Lwowie, 157 złr. 50 ct.; Miron Hordyński z V kl. gimn. w Przemyślu, 157 zł. 50 ct.; Roman Negrusz z V kl. gimn. w Samborze, 157 złr. 50 ct.; Roman Kamiński z VI kl. gimn. w Sanoku, 157 złr. 50 ct.; Mieczysław Wojkowski z V kl. gimn. w Stanisławowie, 157 złr. 50 ct.; Jan Stojela z VIII kl. gimn. w Tarnowie, 157 złr, 50 ct.; Eustachy Rogaliński z I kl gimn. w Stryju, 157 złr. 50 ct.; Adam Ziemski z V kl. gimn. w Nowym Sączu, 157 złr. 50 ct.; Jozafat Szmiger z VIII kl. gimn. w Tarnopolu, 157 złr. 50 ct.; Marjan Bogdani z V kl. gimn. w Wadowicach, 157 złr. 50 ct.; Bronisław Kowalewski z II kl. gimn. w Złoczowie, 157 złr. 50 ct Włodzimierz Bocheński z VII kl gimn. w Złoczowie, 157 złr. 50 ct.; Ignacy Slaski z V kl. realnej we Lwowie. 157 złr. 50 ct.; Marjan Niewiadomski z III kl. realnej w Stanisławowie, 157 złr. 50 ct.; Bolesław Riedmüller z III r. medycyny w Krakowie, 157 złr. 50 ct.

2. Z fundacji Zakordonowej: Władysław Chmielarczyk z VI. kl. gimn. w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Sofron Matwijas z VI. kl. gimn. akadem. we Lwowie, 157 zł. 50 ct.; Eustachy Makaruszka z VIII. kl. gimn. akadem. we Lwowie, 157 zł. 50 ct.; Eugenjusz Wacyk z VIII. kl. gimn. akadem. we Lwowie, 157 zł. 50 ct.; Wacław Sołtys z VI. kl. gimn niemieckiego we Lwowie, 157 zł. 50 ct.; Jan Pieracki z VII. kl. gimn. Franc. Józefa we Lwowie, 157 zł. 50 ct.; Wilhelm Schmidt z V. r. medycyny w Krakowie, 157 zł. 50 ct.

3. Z fundacji ks. Ostrogskiej: Leon Nunberg z I. r. medycyny w Krakowie, 105 zł.

4. Z fundacji Matczyńskiego: Tadeusz Bursa z II. kl. gimn. w Kołomyji 157 zł. 50 ct.

5. Z fundacji Russyana: Marjan Starzewski z II. r. praw we Lwowie 210 zł.; Bogdan Biliński z II. r. medycyny w Krakowie 210 zł.

6. Z fundacji Potockiego: Henryk Jasiński z III. r. praw w Krakowie 157 zł. 50 ct.; Eugenjusz Dąbrowski z IV. klasy gimnazjalnej w Złoczowie 157 zł. 50 ct; Kazimierz Niewiadomski z II. klasy gimnazjalnej w Brodach 157 zł. 50 ct.

7. Z fundacji Zawadzkiego: Hilary Ortyński z V. r. medycy w Krakowie 210 zł.; Michał Wierzchowski z III. r. praw we Lwowie 157 zł. 50 ct.; Jan Starzewski z III. r. praw w Krakowie 157 zł. 50 ct.; Stefan Żelechowski z I. r. praw w Krakowie 157 zł. 50 ct.; Tadeusz Biliński z III. r. medycyny w Krakowie 157 zł. 50 ct.; Kazimierz Dobrzyński z I. roku

WINA LECZNICZE. niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

medycyny w Krakowie 157 zł. 50 ct., Karol Gołębiowski z II. r. medycyny w Krakowie 157 zł. 50 ct.; Jan Hankiewicz z III. r. medycyny w Krakowie 157 zł. 50 ct.; Zygmunt Bielski z II. r. politechniki we Lwowie 157 zł. 50 ct.

8. Z fundacji Dydyńskiego: Janusz Przygodzki z VII. klasy gimnazjum IV. we Lwowie 300 złr.; Tadeusz Wszelaczyński z VI. klasy gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie 300 złr.; Aureli Dydyński z I. klasy szkoły ludowej w Wadowicach 240 złr.; Piotr Dydyński z IV. klasy szkoły ludowej w Szczyrzycu 240 złr.; Marjan Dydyński z II. klasy szkoły ludowej imienia Konarskiego we Lwowie 240 złr.

9. Z fundacji Egierskiego: Stanisław Górski z II. roku medycyny w Krakowie 215 złr.

10. Z fundacji Jakóba: Mojsin Mühlbauer z I. roku wydziału inżynierji politechniki we Lwowie 100 złr.

11. Z fundacji Jaroscha: Eufemia Cecylja Somogyjówna z IV. roku seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie 80 złr.

12. Z fundacji Kucharskiego: Jan Makomaski z III. roku szkoły rolniczej w Dublanach 300 złr.

13. Z fundacji Laskowskich: Jadwiga Olszewska z II. klasy szkoły wydziałowej PP. Benedyktynek we Lwowie 200 złr.; Zofia Kazek z II. klasy szkoły wydziałowej w Podgórzu 150 złr.; Władysław Regiec z III. klasy gimnazjalnej w Tarnowie 150 złr.; Edward Sechtling z I. klasy szkoły ludowej w Wiśniczu Starym; Mieczysław Laskowski z V. klasy gimnaz. w Jaśle po 150 złr.

14. Z fundacji Ładuńskiego: Miron Kimakowicz z I. klasy gimnazjum akademickiego we Lwowie 40 dukatów i 10 złr.; Władysław Münnich z II. klasy gimnazjum III. w Krakowie 40 dukatów i 10 złr.

15. Z fundacji Łaszowskiego: Tadeusz Sternal z II. roku filozofji we Lwowie 300 złr.

16. Z fundacji Morawskiego: Artur Bobin z IV. klasy szkoły ludowej w Winnikach 60 złr.; Józef Hanula z III. klasy szkoły ludowej w Przemyślu 60 złr.

17. Z fundacji Małeckiego: Jan Bylica z IV. klasy szkoły ludowej w Andrychowie 50 złr.

18. Z fundacji Petryczyna: Stanisław Massatsch z II. roku filozofji w Krakowie 200 złr.; Ludwik Śnieżek z V. roku medycyny w Krakowie 200 złr.; Mieczysław Hellich z III. roku szkoły rolniczej w Czernichowie 125 złr.; Jan Grzesik z I. roku szkoły rolniczej w Czernichowie 125 złr.; Ludwik Turakiewicz z I. roku szkoły rolniczej w Czernichowie 125 złr.; Stefan Walewski z III. roku szkoły rolniczej w Czernichowie 125 złr.; Bronisław Dobrzański z II. roku szkoły rolniczej w Czernichowie 125 złr.; Emil Buczwiński z II. roku szkoły rolniczej w Czernichowie 125 złr.; Mieczysław Marusieński z I. roku szkoły rolniczej w Czernichowie 125 złr.; Hilary Zembrowski z I. roku szkoły rolniczej w Czernichowie 125 złr.; Stanisław Dobrzycki z IV. klasy gimnazjum św. Anny w Krakowie 150 złr.; Józef Szczurek z VI. klasy gimnazjum św. Anny w Krakowie 150 złr.

19. Z fundacji Pitonia: Jan Ciszek z VI. kl. gim. w Nowym Sączu 67 zł.

20. Z fundacji Ryznerskiego: Franciszek Dobrowolski z VII. kl. gim. w N. Sączu 132 zł.

21. Z fundacji Sądeckiej: Feliks Bocheński z VII. kl. gim. w Tarnowie 100 zł.

22. Z fundacji Siemianowskich: Marjan Biłgorayski z III. roku medycyny w Krakowie 157 zł. 50 ct.

23. Z fundacji Siemiradzkiego: Sylwery Saski z II kursu sztuk pięknych w Krakowie 100 zł.

24. Z fundacji Skibińskiego: Franc. Pilch z VIII. kl. gim. w Tarnowie 85 zł.; Eudokim Wasylczak z VI. kl. gim. w Jaśle 85 zł.; Władysław Kochowski z VI. kl. gim. w Rzeszowie 85 zł.

25. Z fundacji Jana Bazylewicza Towarnickiego: Władysław Markiewicz z I. r. prawa we Lwowie 200 zł.; Władysław Kryczyński z I. r. filozofji we Lwowie 200 zł.; Fraciszek Smereczyński z III. r. budowy machin na politechnice we Lwowie 300 zł.

26. Z fundacji Uścieńskiego: Stan. Uścieński z II. kl. szkoły ludowej w Husakowie 50 zł.; Ludwik Uścieński z I. klasy szkoły ludowej w Husakowie 50 zł.

27. Z fundacji Wierzbickiego: Marjan Lanc z II. kl. szkoły realnej we Lwowie 370 zł. (krewny fundatora).

28. Z fundacji Żalchockiego: Henryk Dobrzański z VIII. kl. gimn. III. w Krakowie 115 zł. 50 ct.; Juljan Dobrzański z I. kl. gimn. we Lwowie 115 zł. 50 ct.; Stanisław Czaprański z III. kl. szkoły lud. w Krakowie 115 złr. 50 ct., Ant. Dąbrowski z III kl. lud. szk. im. św. Antoniego we Lwowie 110 zł.; Karol Bogusz z I. kl. szkoły ludowej im. św. Antoniego we Lwowie 115 zł. 50 ct.; Bronisław Zbyszewski z II. kl. gim. w Tarnowie 115 zł. 50.; Tadeusz Rożański z V. kl. gim. w N. Sączu 115 zł. 50 ct.; Michał Łucki z III. r. prawa we Lwowie 115 zł. 50 ct.; Bronisław Jaworski z IV. kl. szkoły ludowej w Winnikach 115 zł. 50 ct.

29. Z fundacji Żurakowskiego: Karol Maszkowski z II. r. filozofji w Krakowie 262 zł. 50 ct.; Feliks Milewski z IV. r. medycyny w Krakowie 262 zł. 50 ct.; Romuald Romanowski z IV. r. prawa w Krakowie 362 zł. 50 ct.; Marcin Zawadzki z VI. kl. gimn. w Kołomyi 210 zł.; Witołd Starzyński z III. kl. gim. w Jarosławiu 262 zł. 50 ct.

30. Z fundacji Pażelskiego: Stefan Robowski z V. kl. gim. w Brzeżanach 150 zł.

Wiadomości polityczne.

Praga 20. lutego. Czeski Wydział krajowy rozesłał okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych, dalej do rady kultury krajowej i do dyrekcji obu szkół rolniczych, zapytując ich o zdanie w sprawie podzielności gruntów chłopskich. Niemcy czescy są nadzwyczaj oburzeni tem, że pominięto ich „centralny niemiecki związek rolniczy“. Z tego powodu radzi Krzepek w liście otwartym do „niemieckich postępowych chłopów“, by wszystkie rady powiatowe, w których Niemcy mają większość, swe odpowiedzi na ów cyrkularz posłały nie wprost Wydziałowi krajowemu, ale przez pośrednictwo czeskiego centralnego związku rolniczego.

Berlin 18. lutego. *National Ztg.* motywuje przymus paszportowy w Alzacji i Lotaryngji:

„Jest może dla dalszych kół pożytecznem przytoczenie dosadnich przykładów, przemawiających za koniecznością przymusu paszportowego. Przed ustanowieniem jego posyłali rodzice z kół najwybitniejszych i inteligentniejszych córki swoje liczące 14—16 lat do Nancy na pensję, będącą pod kierownictwem dwóch Alzatek. Należało to do dobrego tonu, a powracając z pensji na ferje panienki nowe zwabiały do pensji kandydatki wśród niemieckich Alzatek. Z jakiem uczuciem wracały po ukończeniu nauk do ziemi rodzinnej można widzieć stąd, iż przyozdabiały pościel swoją (o zgrozo!) czerwono - biało - niebieskiemi wstęgami! Właśnie kobiety najwyższy stawiają opór germanizacji. Damy z lepszych sfer inaczej jak po francusku nie odzywają się na ulicy. To są fakta, dalekie od przesady. Wielkim jest wpływ kobiet, który wywierają jako żony i matki! (Pamiętajcie o tem Polki!) Znanym jest przypadek, że gdy pewna Alzatka zaślubić miała niemieckiego urzędnika, krewni odradzali jej tego z takim skutkiem, że panna pokoik swój kazała obić tapetami o narodowych barwach francuskich i wszystkim Niemcom mówiła, że „nous sommes martyre“, czem ostatecznie swego oblubieńca zraziła. Faktem jest, że corocznie przychodzi do małych miasteczek 5—6 Francuzów do swych krewnych i agitują na rzecz swej ojczyzny, przedewszystkiem przeciw niemieckim stowarzyszeniom wojskowym. Małe miasta posyłają rok rocznie wielką ilość robotników i robotnic do francuskiej stolicy, skąd już nie wracają. Temu wszystkiemu zatamował drogę przymus paszportowy“.

Zajmująca to rzecz, jak Bismark walczy z kobietami.

Lipsk 19. lutego. Wyszła tu broszura napisana przez jednego z wyższych oficerów korpusu szląskiego, w której autor dowodzi, że mobilizacja niemiecka sięgła najwyższego stopnia doskonałości, dzięki którcj dwa miljony niemieckiej armji stanąć może w ciągu dni 10, na lewym brzegu Renu. Wszystko jest wybornie obmyślane, z wyjątkiem następstw, gdyby armji tej cofać się wypadło.

Bruksela 21. lutego. Rozeszła się tu pogłoska, że król Leopold belgijski, mocno jest chory, czego przyczyną mają być ostatnie wypadki dom jego dotykające.

Paryż 21. lutego. Tutejsze dzienniki ogłaszają następującą listę ministrów. Méline prezydjum i rolnictwo, Freycinet wojna, Barbey marynarka, Constans sprawy wewnętrzne, Rouvier finanse, Sarrien sprawiedliwości, Loubet roboty publiczne, Dautresme handel. Teki spraw zagranicznych zostały ofiarowane Ribotowi i Perierowi, których odpowiedź ma dzisiaj nastąpić.

NADESŁANE.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie

kupuje i sprzedaje wszelkie obligacje państwowe, listy zastawne, akcye kolejowe, obligacje pierwszeństwa, rządowe i prywatne losy, monety austrj. i zagraniczne po najkorzystniejszych warunkach.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji. ☛ Na żądanie za zaliczką pocztową.

Zmiana mieszkania.

Mieszkam obecnie przy **ulicy Blacharskiej** l. 8., **I. piętro** tuż obok placu Dominikańskiego w kamienicy państwa Paparów.

Dr. Adolf Lukas.

Dr. ALBERT REIS

otworzył kancelarję adwokacką w domu pod l. 2. ulica Kościuszki.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Julian Czyrniański

lekarz chorób wewnętrznych, specjalista chorób żołądkowych, b. elew-asystent kliniki prof Bambergera, były sekundarjusz lecznicy powszechnej w Wiedniu.

Ordynuje od godziny 9—10 rano i 3—5 po południu.

Ulica Jagiellońska l. 7. I. piętro.

Przeciw chorobom żołądka i zatwardzeniu należy używać **proszku** albo **pastylek z węgla** Dra Belloc'a, uznanych przez Akademią medyczną w Paryżu za środki skuteczne. Po użyciu już pierwszych dawek odczuwa się polepszenie.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·23 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróży do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21. lutego 1889.

Hotel ŻORŻA. K. Fedorowicz z Czerniłowiec, T. hr. Christiani z Trzcieny, M. br. Błażowski z Nowosiółek, M. Zamojska i M. Czajkowska z Kalwarji, St. Trzecieski z Dynowa, J. hr. Grudziński z Poznania, W. Barański z Ropczyc.

Hotel EUROPEJSKI. Z. hr. Plater i ks. Z. Czartoryski z Rossji, F. Liebas z Czech, R. Sokołowski z Wołynia, A. Dziewicki z Królestwa pol., S. Paper i J. Fischer z Wiednia, St. Gniewosz z Trzciańca, B. Chrząszcz z Słowity, Ig. Gall z Wiechnia.

Hotel LANGA. S. Neuhaus z Czerniowiec, B. Strojnowski z Rosji, A. Ruhig z Budapesztu, A. Arciszewski z Horodynki.

Hotel KUHNA. H. Weisglas z Szerszeniowiec, A. Strocki z Żurawna, ks. N. Tendiuk z Brzeżan.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś

Nasi poczciwi wieśniacy

komedja Sardou. z panną Zimajer w roli Genowefy.

Lwów, z Izby handlowej

21. lutego 1889.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	205 50	209 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	223 75	226 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 10	101 10
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 65	97 65
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 60	101 60
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 60	101 60
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 25	94 25
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 65	98 65
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 35	93 25
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		67 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 50	105 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	95 —	96 —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 60
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleonder	9 56	9 66
20 imperiał	9 84	9 94
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 27	1 29
100 marek niemieckich	59 —	60 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 21. lutego 1889.	Dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	314 50	314 25
„ Banku anglo-austrjackiego	130 30	128 70
„ Unionbanku	226 50	226 50
„ kolei Karola Ludwika	207 15	206 50
„ kolei północnej	253 60	251 50
„ kolei południowej (Lombardy)	101 50	100 50
„ kolei państwowej	251 25	251 30
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	224 75	224 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	179 50	179 50
Losy komunalne wiedeńskie	144 25	144 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	112 60	108 30
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy		— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	226 50	226 25
Renta węgierska złota 4 proc.	— —	101 30
Akcje Bankvereinu	109 80	109 60
Rosyjski rubel papierowy	101 52	128 37
Losy premjowane węgierskie	109 70	— —
Akcje kredytowe	312 30	311 50
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		— —

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie bankoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Poszukuję wspólnika oraz zawiadowcę fachowego do renomowanego handlu **towarów mięszanych na prowincji**. Kapitał wymagany 2000—4000 złr. Ewentualnie sklep do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia adresować Sp. H. R. Krasickich 9. Lwów.

Najprzedniejsze perfumy
flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2
Wody kolońskie
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Nieodwołalnie do 26. lutego 1889.
WYSPRZEDAŻ
OBRAZÓW OLEJNYCH
wolnoręcznie malowanych
po najniższych cenach
z powodu wyjazdu
w Hotelu George plac Marjacki.

Ważne dla właścicieli.

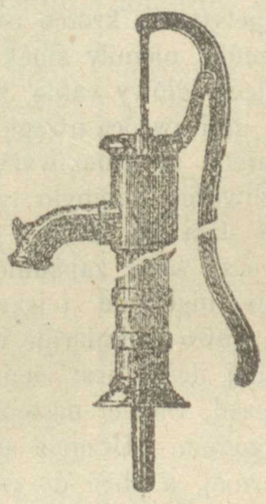

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, zaprowadziłem we **Lwowie i na prowincji**, a mianowicie **studnie wiercone**, cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że woda zaskórna nie wchodzi, **studnie w gorzelniach** dostarczające wody według potrzeby do maszyn parowych. Na żądanie mogą służyć rury szwajsowane jednostajnie z małą różnicą od nitowanych: Odnośne w tym względzie zapytania skierować proszę co dotyczy dobroci w gorzelniach do Pp. Dzieduszyckiego, Polanowskiego, Kielanowskiego i Münthera. Dalej ustawiam pompy w studniach cembrowanych i w **piwnicach** po najtańszych cenach. Wszelkie roboty studnicze dla **Lwowa i prowincji** wykonuje ku zadowoleniu. **Zima nie** stanowi żadnej przeszkody. **Wykonuje** też roboty **dla kolei państwowej i gminy miasta Lwowa.** Z poważaniem

S. Tremski Lwów *ulica Słoneczna l. 21.*

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 75.000 w. a.
do wygrania już 1. Marca br.
PROMESA
na los państwowy z r. 1864
tylko za 3 złr.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Na Bale i Zabawy polecam jako najzdrowsze i najodpowiedniejsze znakomite **Piwo pilzneńskie** wystałe flaszka ½ litrowa 17 cent. i 3 cent. kaucja na flaszki, oraz wyborne **Wino stołowe** flaszka 40 cent., litra 44 cent. **St. Wojciechowski** Chorążczyzna l. 6. 765

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 594

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Masło z pierwszorzędnych dworów najlepszej jakości i chleb dworski czysto żytni po możliwie najtańszych cenach poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Posel, Halicka 15. 710

Handel towarów bławatnych i modnych jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Informacji udziela J. Ihnatowicz, sekretarz krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie. 748

Tylko w Mleczarni Narodowej przy **ulicy Syksuskiej l. 29. pączki** parzone z konfiturą **po 4 ct.**, gdzie zarazem można dostać jedynie tani i smaczy **wikt domowy** na świeżem maśle sporządzony i **wyborną a tanią kawę od godziny 6. rano po 10. wieczór.** 771

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

Egzaminowany leśnik, kawaler, obznajomiony w czynnościach ekonomicznych, tudzież fachową rachunkowością poszukuje posady zaraz pod adresem: Leśnik poste restante Pomorzany. 792

Osoba wydoskonalona w krawieczyznie i w robocie stroików damskich, poszukuje miejsca w mieście albo na prowincji. Bliższa wiadomość w administr. 771

Ostrzeżenie! Ponieważ starozakonni i inni ajenci pod moją firmą wciskają się do domów prywatnych dla zakupna garderoby i wszelkich ruchomości, oświadczam, iż nie upoważniłem nikogo. Załatwiam interesa osobiście lub przez moich stałych ajentów zaopatrzonych w legitymację swoją. Płacę zawsze najwyższą cenę. Z szacunkiem *Jaszczyszyn* gmach Teatralny. 801

Pralnia przy ulicy Krzywej pod l. 8. pierze piękniej i taniej jak w domu. Drobna bielizna po 1 cnt., wszelka inna po 2 ct. Krochmalenie i farbowanie nic się nie liczy. Każda bielizna pierze się osobno. Bielizna prana maszynami zaoszczędza się o 100%, gdyż nie ma tego targania i kręcenia jak w praniu ręcznem.
779 **Zarząd.**

Na karnawał!
Najwyborniej. cukry pół kl. 1·20 ct. Najwyborniejsze karmelki mięszane pół kilo 75 ct. — poleca
parowa fabryka czekolady i cukrów
Henryka Tretera
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Pianista grający ulubione tańce Garncarska 17. 802

Pasieka składająca się z 16 pni żywych dobrze utrzymanych i 14 pni próżnych w ulach słowiańskich remowych malowanych z wszelkimi przyborami z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia ustne lub pisemnie przyjmuje właściciel Połotnicki c. k. leśniczy w Dobromilu. 799

Kaucjonowany ekspedytor poczty i telegrafu poszukuje umieszczenia pod adresem S. Reisner Nowemiasto. 800

Nauczyciel języka niemieckiego władający również językiem francuskim, pedagog o wykształceniu gimnazjalnem z kwalifikacyją nauczycielską na szkoły wydziałowe, a tem samem i seminarja nauczycielskie, życzy sobie przyjąć miejsce prywatne. Bliższe wiad. u p. Mieczysława Baranowskiego, inspektora szkół miejskich w magistracie we Lwowie.

Resursa urzędnicza ulica Czarneckiego l. 2. ma do sprzedania bilard kręgielnowy w całkiem dobrym stanie. Bliższa wiadomość w kancelarji resursy codziennie od godziny 10 rano do 8 po południu. 789

Folwark, obejmujący 50 morgów, w jednym kawałku z budynkami mieszkalnemi i gospodarskimi, 2 stawy, 7 morgów lasu, milę od Lwowa, przy gościńcu na sprzedaż. Cena 7000 złr. Wiadomość w adm. Kur. 794

Z powodu wyjazdu są tanio do nabycia meble i garnitur salonowy. Oglądnąć można takowe codziennie od 4 do 6 godziny po południu, ul. Ormiańska Nr. 2. II. piętro. 805

Polecam najuprzejmiej Szanownej P. T. Publiczności handel mój, papieru, galanterji i towarów drobiazgowych, jakoteż przyjmuję zamówienia na bilety wizytowe szybko prasowe i litografowane. Wszelkie zlecenia z prowincji załatwiam odwrotnie i dokładnie. *Edward Schumann* plac Bernardyńzki l. 3. 175

Młoda dziewczyna poszukuje miejsca w składzie wędlin lub w innym sklepie. Wiadomość Franciszkańska 11. 804

Młody człowiek, kawaler, z ukończonym niższym kursem rolniczym w Dublanach, poszukuje posady pisarza lub też dozorcy gospodarskiego. Oferty pod adresem: A. M. u p. Kampy l. 40. ulica Garncarska we Lwowie.

Niewolno czytać tym, którzy nie chcą kupić, sprzedać, wypożyczyć lub zamienić wszelkiej garderoby męskiej, damskiej, mebli, biżuterji itd. Bazar amerykański, Róg Teatralnej i Ormiańskiej. 785

10-12.000 guldenów poszukuje się za upewnieniem na mierne odsetki. Zgłoszenia uprasza się pod „Rzetelność“ główna poczta Lwów restante. 6

Koncert kapeli damskiej składającej się z 10 osób dziś i codziennie w restauracji **A. Rudolfa** przy ulicy Trzeciego Maja liczba 19. O kuchnię doborową i rzetelną usługę dołożono wszelkich starań. Początek o godzinie 7½ wieczorem. Wstęp wolny.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi, przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1 maja, 5 pokoi**, przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od **1. maja, 4 pokoje**, przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. lipca** wszystkie przy **ulicy Brajerowskiej**. Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 788

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 537

Przy ulicy **Zimorowicza l. 5.** naprzeciw Sokoła **4 obszerne eleganckie pokoje z obszernym jasnym przedpokojem**, kuchnią i spiżarnią na I. piętrze z balkonem od **od 1. marca lub kwietnia** do najęcia. 712

Dom z ogrodem do wynajęcia od pierwszego marca ulica Kochanowskiego l. 86. 777

4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia i przynależ. ulica Zamojskiego 14.

Księgarnia O. Zukerkandla i Syna
w Złoczowie
za nadesłaniem przekazem pocztowym **20 centów rozsyła wszędzie franco** wydane swym nakładem dziełko:
śp. Następca tronu arcyksiąże
RUDOLF.
Pamiątka Jego życia i zgonu.
Skreślił M. M. z portretem.
Jest też do nabycia we wszystkich księgarniach po 20 centów.

Róg Sykstuskiej 2.

400 centnarów jabłek tyrolskich

otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA** i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem

Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 23,
rok założenia 1841.

Sukna czarne jakoteż materje na salonowe ubrania po bardzo *umiarkowanych cenach.*

Nowe lekarstwo na zatwardzenie.

Najczęściej pojawiającemi się cierpieniami we wszystkich warstwach ludności są uciążliwości trawienia, a te znowu są źródłem wielu innych chorób. Z początku nie zważa się na tę uciążliwość w nadziei, że brak apetytu w krótce ustąpi, a równocześnie jawiące się zatwardzenie, niemiły smak w ustach, uczucie mdłości, zły humor, zajęcie głowy same znikną. Dopiero po dłuższym czasie i gdy inni zwrócą uwagę na złe wyglądanie, znajduje się ze zdziwieniem, że prócz wyżwymienionych pozornie nieznacznych uciążliwości, przybyło tymczasem kilka nowych i większych. Cera stała się bladą i pożółkłą, białko oka żółtawo zabarwione, oczy same zapadnięte, siła wzroku osłabła i w oczach powstaje migotanie i iskrzenie. Skóra jest raz suchą i gorącą, to znowu nadmiernie wilgotną i zimną. Uryna wydziela się w małej ilości jest ciemno zabarwiona i po ochłodzeniu zostawia osad. Stolec następuje tylko co kilka dni, albo tylko raz w tygodniu. Uczucie znużenia i osłabienia występuje coraz wyraźniej, a chęć do zwykłych czynności powoli ginie. Wspomniane zjawiska występują albo pojedynczo, albo wszystkie razem, i można bez przesady twierdzić, że dziesiąta część wszystkich ludzi cierpi na jedną lub drugą tę uciążliwość. — Wczesne używanie dopiero u nas nie dawno wprowadzonych A. Brandta nowo poprawionych pigułek szwajcarskich, zawierających jako główną część składową *Cascara sagrada* usuwa pewnie wszelkie wyżwymienione uciążliwości, a dawne zdrowie wraca. *Cascara sagrada* uznaną została przez wszystkie znakomite lekarskie powagi — **prof. Dr. Senatora w Berlinie** na czele — za nieoceniony, niczem innem nie dający się zastąpić środek, dlatego skutek A. Brandta pigułek szwajcarskich we wszystkich uciążliwościach trawienia i tychże następstwach jest rzeczywiście cudowny. Każdy, kto tylko choć jedną probę z temi pigułkami zrobił, może to potwierdzić i będzie się uciekał, jak do zbawcy w biedzie, chętnie do tych pigułek. — Trzeba żądać w aptekach wyraźnie A. Brandta poprawionych pigułek szwajcarskich i uważać na początkową literę imienia **A.**; Nazwisko A. Brandt jest na każdem pudełeczku i na prospekcie owiniętym na pudełeczku kilkakrotnie wydrukowane. — Pudełka bez tego prospektu są najczęściej fałszowane. — Uprasza się takiego fałszowanego towaru nie przyjmować, który zamiast być pomocnym do zdrowia jest często wprost zdrowiu niebezpiecznym. Prawdziwych **A.** Brandta poprawnych pigułek szwajcarskich otrzymać można w każdej lepszej aptece w pudełkach po **40 ct.** lub **70 ct.** Prawdziwych otrzymać można we *Lwowie* u p. Wywiórskiego, apteka pod złotym orłem. — W *Brodach* u p. H. Grünspanna, apteka pod złotym orłem. — Wilhelma Landesberga apteka pod złotą koroną. — W *Jarosławiu* w apt. J. L. Wisłockiego. — W *Jaśle* u p. Romualda Palcha apt. obwod. — W *Jazłowcu* w apt. Adama Babicza. — W *Kamionce strumiłowej* w apt. Karola Pilewskiego. — W *Kulikowie* w apt. B. Misiołka. — W *Niżankowicach* u p. W. Włodzimirskiego, apteka pod Gwiazdą, — W *Podkamieniu* w apt. Leona Adera. — W *Samborze* u p. Józefa Aleksiewicza apt. obwod. — W *Sokalu* w apt. Eug. Wysoczańskiego. — W *Tarnowie* u p. E. Ranka apteka pod Lwem. — W *Ustrzykach* w apt. A. Jastrzębskiego. — Na wypadek, gdyby tych pigułek w jakiej aptece otrzymać nie było można, na zamówienia przyśle *za poprzedniem przysłaniem kwoty w markach* pocztowych, (gdyż posyłki za pobraniem są za drogie) *franco* każdemu główny skład apt. **Ferdynanda Schmieda w Cieplicach** (Czechy), jeżeli się zażąda tylko jednego pudełka.

Kożuszki i serdaczki

rozmaitej formy, męskie i damskie, białe i ciemne pięknie wyszywane, lub suknem kryte.

Nowość

Białe serdaczki

z rękawami

biało wyszyte, bardzo eleganckie wykonuje podług miary i po przystępnej cenie

Jan Raczyński

w Nowym-Sączu

przez lato także w Krynicy.

ZMIANA LOKALU.

SKŁAD SWÓJ

ubiorów dla dzieci

przeniosłam

na ulicę Teatralną l. 3.

naprzeciw kościoła katedralnego.

Marja Bourdon.

Podkamień obok Rohatyna stacja kolei Chodorów, ma na sprzedaż nadliczbowych kilkanaście krów cielnych po importowanym Oldenburgu, w cenie po 22 złr. zaś młode buhajki pół krwi Oldenburgi po 40 złr. za sto kilo żywej wagi. Również nabyć można do siewu owies Rychlik dojrzewający w lipcu i owies późny Triumph po 8 złr. 50 cnt. za sto kilo z wórkiem loco Chodorów.

Zarząd.

Cukiernia SKRZYŃSKIEGO

w Kołomyi

poleca wyśmienitą wódkę

„Iwan Groźny“

w cenie 70 ct. za flaszkę.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Pożyteczna książka.

„... Wskazówki zawarte w nadesłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, **doznaliśmy** w najróżnorodniejszych słabościach **bardzo ważnych usług.**“ — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracyami „Przyjaciel chorych.“ Jak załączone do broszurki tej **poświadczenia** dowodzą, znaleźli przez ścisłe zachowanie rad tam się znajdujących, **ocalenie** nawet tacy chorzy, **o których wyzdrowieniu wszyscy już zwątpili.** Broszurka ta, w której zawarte są wyniki długoletnich doświadczeń, zasługuje na **poważne uwzględnienie** ze strony każdego chorego. Kto sobie życzy przyjść w posiadanie tej cennej książeczki, niechaj napisze kartkę korespondencyjną w polskim języku o „Przyjaciel chorych“, podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richter's Verlags-Anstalt, **Leipzig**, a w Ameryce: New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów.

Aug. Tschinkel i Synowie

c. k. dostawcy nadworni

Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana,

polecają

TSCHINKLA KAWĘ GRYSIKOWĄ

pudełko 1/5 kilogr.

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sułtańską.**

Najlepsze czekolady, uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.

Cakao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.

Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty pomarańczki, kompoty i t. p.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych.

KASY OGNIOTRWAŁE

od włamania pewne

w różnych wielkościach

poleca skład fabryczny

Alojzy Hübner we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 13.

dla Stowarzyszeń, Korporacyj, Urzędów i t. p.

Spłata p. dług umowy.

JULIUSZ STRZEMCZYK

FABRYKA GIPSU

sztukatorskiego, bandażowego i murarskiego

oraz **Wapna hidraulicznego**

w Kołokolinie p. Bukaczowce

poleca swoje wyroby na kampanję budowlaną.

Ceny umiarkowane.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe . Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryk Czerlańskiej.